

PRENUMERATA

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po południu.

Nieźnik: Wielkanoc. Ireneusz.
Poniedziałek: Wielkanocny.
Wtorek: Ruperta Biskupa.
Sroda: Jana Kapist. W.

Dziś: Benedykta Opata.
Czwartek: Wielki Boguch.
Piątek: Wielki Katarzyna.
Sobota: Wielki Tymoteusza.

Wschód słońca o godzinie 6-jej minut 8
Zachód 6-jej 12
Długość dnia 12
Przybyło 4 28
Wschód księżyca o godzinie 4 minut 55 w.
Zachód 5 52 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 1 (st. 7 c. 10)
Dziś o godzinie 4-jej zrana ciepła 0°.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Miona słowiańskie: Dziś Godysława, jutro Zbislawa.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Decydujące bez względu na liczbę obecnych zebranie ogólne członków Towarzystwa wzajemnego kredytu. (Gmach resursy kupieckiej—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 15—od 10-jej zrana do 4-jej po południu.)—Wystawa obrazów Krywul. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-jej zrana do 8-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-jej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej zrana do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-jej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej zrana do 4-jej po południu, dla rzemieślników od 7—9-jej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-jej zrana do 4-jej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wilejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-jej zrana do 4-jej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł s. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-jej zrana do 7-jej wieczorem.)—Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień”. (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-jej zrana do 4-jej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie na dochód szpitala na Prace: „Atrykanka” (opera—z udziałem panny Libji Drog i p. Eugenjusza Durota); jutro przedstawienie ruskiej trupy dramatycznej teatru Cesarskiego w Petersburgu: „Młodość miesiąc” (dramat) oraz „U generała Betryszczewa” (scena—abonament № 2, przedstawienie 1-zse); — Roz ma i to: ci: dziś „Stadla paryskie” (komedia) oraz „Dom otwarty” (komedia); jutro widowisko zawieszono; — Letni: dziś „Nie wierny Tomasz” (krotochwila) oraz „Skrypski czarodziejskie” (operetka); jutro widowisko zawieszono. (7½ wieczorem.)

Leniart miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30883 rs. 73 kop. (Za każdy wydawany będą od 9-jej zrana do 2-jej po południu wykup i prolongata uskuteczniata są od 9-jej zrana do 3-jej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— **Now. wr. donosi:** Niezadługo już nastąpi zreorganizowanie inspekcji fabrycznej w tym mianowicie duchu, iż w guberniach: petersburskiej, estońskiej, moskiewskiej, twerskiej, riazkańskiej, włodzimierskiej, jarosławskiej, kostromskiej, niżegrodzkiej, warszawskiej, piotrkowskiej, grodzieńskiej, chersońskiej, kijowskiej, podolskiej i charkowskiej ustanowiona będzie surowa kontrola i wzmocniony personel inspekcji zgodnie z prawem fabrycznym o dozorcę i o stosunku wzajemnym fabrykantów i robotników przy zastosowaniu tego prawa w całej rozciągłości. Ogólna ilość urzędników inspekcji ma wynosić w powyższych guberniach 76 osób, a w pozostałych 42 guberniach inspekcja ma składać się 67 osób.

— **Mosk. wiad.** otrzymują następującą wiadomość z Petersburga: W tych czasach zorganizowana będzie nader ważna komisja pod przewodnictwem członka rady państwa Wysniegradzkiego, złożona z towarzyszy ministrów: komunikacji i finansów oraz kontrolera państwa. Głównym sekretarzem komisji będzie dyrektor kancelarii p. ministra komunikacji Jeremolow. Zadaniem komisji ma być ustanowienie stosunków pomiędzy kontrolą państwa a kolejami we wszystkich kwestiach gospodarskich i handlowych. Przewodniczący oraz członkowie udawać się będą na miejsce w celu rozstrzygnięcia różnych kwestyj.

— **Grażdanin** powtarza oddawna już krążącą wiadomość, jakoby instytut naczelników ziemskich miał być wprowadzony w prowincjach południowo-zachodnich.

— Jak donosi **Grażdanin**, z polecenia p. ministra

spraw wewnętrznych odbywa się obecnie rewizja wydziału dobroczynności publicznej miejskiej. Wydelegowana w tym celu komisja ukończyła czynności swoje w Witebsku, obecnie zaś bawi w Kijowie.

— **Now. wr. pisze:** Do ostatecznego rozważenia projektów, dotyczących urządzania, rozszerzania i utrzymywania fabryk, zakładów i w ogóle przedsiębiorstw przemysłowych, wreszcie kontroli nad nimi przy ministerjum finansów zwołana została obecnie specjalna narada. W pracach tej narady wezmą udział: dyrektor departamentu lekarskiego Ragozin, dyrektor departamentu gospodarczego I. I. Kabata, wicedyrektor departamentu poljeji Saburow i inni. Przydywać będzie członek rady ministerjum finansów r. t. Olchin.

— Tutejsi ogrodnicy otrzymali wezwanie o wzięcie udziału w kongresie ogrodniczym w maju r. b. w Paryżu. Program kongresu jest następujący: 1) dzielenie w stosunku do siły i wytrzymałości roślin hówowanych; 2) włoskowatość w stosunku do uprawy ziemi; 3) sposoby przyspieszenia nityfikacji materij zawierających azot; 4) najlepsze metody pędzenia roślin kwiatowych (konwalia, lilak, róże itp.); 5) pędzenie owoców (truskawki, winogrona, brzoskwinie); 6) warzywa inspektowe (fasola, szparagi); 7) przyjęcie jednostki porównawczej do oceniania rozmaitych systemów ogrzewań wody gorącej. Referaty z powyższych tematów, napisane po francusku, winny być dostarczone przed d. 1-ym kwietnia do Towarzystwa ogrodniczego francuskiego (Paryż, ulica de Grenelle St. Germain).

— Zarządy tutejszych kolei otrzymały zawiadomienie o nowej decyzji ministerjum komunikacji w sprawie obsadzenia posad pracowników maszynistów kolejowych. Na mocy tego rozporządzenia zniesione zostają wymagane dotychczas kwalifikacje na rzecz posady. Wobec zwiększonego ruchu kolejowego dozwolono nadal zarządom kolejowym mianować podług swego uznania, pomocnikami maszynistów osoby, które kwalifikować się do tego będą, z warunkiem, aby przez pewien czas pracowały już w „depo” parowozowym lub też jako palacze jeździły na parowozach.

— Wobec feryj Wielkanocnych p. minister komunikacji polecił przypomnieć przepisy o przewozie uczącej się młodzieży kolejami; zdarzało się bowiem, że przepisy te nie były należycie wypełniane.

— Ministerjum sprawiedliwości zażądało od prezesów wszystkich instytucji sądowych dostarczenia sobie dokładnych wiadomości statystycznych o wieku i stosunkach rodzinnych każdego urzędnika, pracującego w kancelariach sądowych.

— Grono drobnych fabrykantów, zamieszkałych w gminie Wawer naradza się nad zakupieniem wspólnymi środkami lepszych narzędzi pożarnych. Pewna liczba robotników w każdej z fabryk ma być przeznaczoną do funkcjonowania w razie pożaru. Do spółki pożarnej zapisuje się też i kilku zamożniejszych kolonistów.

— Z powodu upłynięcia w r. b. trzyletniego kontraktu na dostawę podwód dla wojska, magistrat ogłosi wkrótce nową licytację na dostawę. Na cel powyższy magistrat asygnuje przedsiębiorcy obecnie po 4,400 rs. rocznie, oprócz wynagrodzenia od wiozisty za przewóz z funduszy pułkowych, podług stałej normy. Do licytacji jednak, mającej się odbyć obecnie, powiększono sumę licytacyjną o 600 rs. z powodu przyłączenia do miasta wsi podmiejskich.

— Jak donosi **Gaz. polic.**, dozwolona została sprzedaż artykułów spożywczych przed świętami do zmierzchu nie tylko za Żelazną Bramą i Starem Mieście, lecz i na placach: Muranowie, Marjensztadzie, Witkowskiego, oraz Kercelego. Polecono wszakże komisarzom rozciągnąć baczny dozór, aby chodniki i przejścia nie były zajmowane lub zacieśnione przez rozkładanie tam towarów i aby po każdym targu codziennie starannie oczyszczano i zamiatano.

— Z rozporządzenia p. oberpolicmajstra, komunikacja między posesjami w domach pod nr. 1-ym przy ulicy Gnojnej i pod nr. 6-ym przy ulicy Grzybowskiej ze względu na bezpieczeństwo publiczne została skasowana.

— Mocą decyzji starszego prezesa izby sądowej p. Jerzy Gut, dotychczasowy rejent przy kancelarii sochaczewskiego sędziego pokoju w osadzie Ilów, przeniesiony został na taką samą posadę do Gostynina.

— Ferje sądowe podczas nadchodzących świąt wielkanocnych zaczynają się we czwartek bieżącego tygodnia, a kończą we wtorek przyszłego.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wyznaczone na d. 22-gi b. m. posiedzenie członków wydziału ochron w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się d. 29-go b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 5½ po południu.

— Wczoraj na posiedzeniu wydziału gospodarczego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem p. A. Gagatnickiego pomiędzy innymi, po rozpatrzeniu przedstawionych deklaracji na różne roboty, postanowiono poruczyć roboty mularskie pp. Żelazko i Julianowi Majerowi, ciesielskie zaś p. Przybylskiemu. Postanowiono nadto przyjąć do zakładu starców trzy ubogie staruszki i jednego zgrzybiałego starca.

— Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej dobroczynności publicznej taż rada zatwierdziła p. Stanisława Filipkowskiego na stanowisku kuratora szpitala na Pradze.

— W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: gubernator kaliski r. t. Daragan do Kalisza; starszy prezes warszawskiej izby sądowej r. t. st. Aristow i prokurator warszawskiego sądu okręgowego r. st. Książew do Petersburga.

— Profesor warszawskiego uniwersytetu dr. Włodzimierz Brodowski wyjechał wczoraj na kongres lekarski do Rzymu.

Z teatru i muzyki

* (St. Ciech.) Zaiste, potrzeba niezwykłego uzdolnienia wokalnego, aby jedna i ta sama śpiewaczka sceniczna mogła z powodzeniem traktować dwie tak odrębne role, jak Margerity w „Fauście” Gounoda i Fides w op. „Jan z Lejdy” Meyerbera.

Eksperymentu tego, w swoim rodzaju wielce ciekawego, dokonała p. Dąbrowska, ukazując się wczoraj w roli zbolalej matki samozwańczego proroka.

Z przyjemnością też zaznaczamy odrazu, że partja ta, niezwykle trudna, opracowaną była z niezwykłą starannością, tak, że śpiewaczka tylko przelotnie zdradzała nader drobny stopień niepewności, będący zapewne wynikiem arcynaturalnej tremy.

Samą więc już zapanowanie nad tak nielatwem zadaniem świadczy dodatnio o pracowitości artystki, która należy niewątpliwie do rzędu sił użytecznych i sympatycznych w operze warszawskiej.

Pomijając już tak wymowną arję w akcie drugim („O figlio mio”), traktowaną bardzo poważnie, cała wielka scena podczas koronacji (w akcie czwartym) posiadała w interpretacji przez p. Dąbrowską wiele tego dramatycznego wyrazu, który skupiał się w deklaracji wokalne i spokojnej grze aktorskiej, bez posilkowania się krzykliwym szablone, stanowiącym zazwyczaj tak pewny środek do osiągnięcia równie krzykliwego sukcesu. Najpiękniejszą jednak epizodami były arja („Ingrato”) oraz duet w akcie ostatnim, okraszony szczerem zapalem i uczuciem.

Rzecz pewna, że wysoki mezzo-sopran śpiewaczki niezawsze rozbrzmiewał pełnią dźwięku w frazach, osnanych na dolnej części skali, w każdym jednak razie w tej partji głos p. Dąbrowskiej wyróżniał się swem bogactwem, tak, że w ogóle wczorajszy występ zaliczyć należy do nader udatnich, zasługujących na najpoważniejsze uznanie.

Niemalże też postęp można było zauważyć w traktowaniu wokalnem partji Berty przez pannę Przygodzką.

Spiewaczka zyskała wiele na pewności i umiejętności używania rejestru górnego, coraz mniej rażącego jaskrawością. Wielki duet w akcie czwartym wykonany był bardzo poprawnie. Do tych wszakże postępów wokalnych należałoby koniecznie dołączyć odpowiednie uwzględnienie gry aktorskiej, która dotychczas razi swą elementarną, szczerze mówiąc, niezaradną prostotą.

W partii tytułowej p. Durot w scenie obozowej nie mógł się zdobyć na traktowanie modlitwy z spokojem i siłą, tak niezbędną w tym przepięknym epizodzie. Za to scena koronacji, oraz „brindisi” w obrazie ostatnim, utrzymane w pozycji wyższej skali tenorowej, zjednały artyście szczery, ogólny okłask.

Sceny zbiorowe, zwłaszcza cały akt trzeci, nie noszą na sobie śladu tej twórczej, obmyślonej pracy reżyserskiej, bez której nie może być mowy o istotnie artystycznym wykonaniu dzieła Meyerbeera, które poprostu razi swym nieestetycznym szablonem.

= Na szwalnię.

Grono dam z towarzystwa organizuje wieczór tańczący na rzecz szwalni V-ej, dającej naukę szycia i ciepłą strawę najbiedniejszym dzieciom Powiśla.

Zabawa nosić będzie charakter niemal prywatnego zebrania, ponieważ gospodynie balu darzyć będą imiennymi biletami koło swoich znajomych.

Wieczór odbędzie się w resursie kupieckiej w d. 7-ym kwietnia, to jest w dwa tygodnie po Wielkiej Nocy, ze względu na spodziewany zjazd rodzin ziemiankich, przyjmujących udział w urządzeniu zabawy.

= Pamiątka po Andriolli.

Na rok przed zgonem Andriolli zostawił po sobie pamiątkę w kościele parafialnym w Karczewie, do tej bowiem parafii należą Brzegi, ulubiona siedziba artysty.

Jest to płótno dekoracyjne, przeznaczone do urządzenia grobu Zbawiciela.

Pamiątkę tę po Andriolli można będzie oglądać w kościele karczewskim w Wielki piątek i Wielką sobotę.

Przed dwoma laty mistrz sam się zajmował dekoracją grobu Zbawiciela.

= Muzeum rzemieślnicze.

Warszawskie Muzeum rzemieślnicze stanowczo kroczy po dobrej drodze w rozwoju swoim, dowodem czego jest wartość jego dzisiejsza.

Niezbędnie wiele tu okazów, ale większość dobierana umiejętnie, odpowiednio do zadań instytucji.

Ze wszystkich rzemiosł najpoważniej jest tu reprezentowane ślusarstwo artystyczne, w którym widzimy przedmioty skończone, kompletne i wiele bardzo części składowych, wyjaśniających znakomicie technikę pracy.

W ostatnich dniach przybyło wiele bardzo okazów z tego zakresu.

Stolarstwo prawie nie ozwało się jeszcze na wystawie — kilka dobrych modeli zagranicznych nie ujawnia tajemnic i zalet tego rzemiosła, dla którego Warszawa przedstawia wyborne warunki.

Dziwna rzecz, mamy stolarzy moc, a w Muzeum ani śladu ich pracy.

Sądymy, że niejedną z tych panów mógłby ofiarować do tego zakładu to stołek, to nogę ładnie zrobioną, to inny jaki fragment, a każdy z takich okazów byłby przyjęty wdzięcznie, podnosiłby imię dawcy i uczyłby zwiedzających.

Toż samo da się powiedzieć i o sztukatorstwie naszym.

Wytwórczość ta artystyczna ma liczne pracownie.

W sztukatorstwie warszawskim z zeszłego roku spotykaliśmy formy, wyborne modelowane; jak: kroksztyny, fasety, rozety, kapitele i t. p., z wielką przeto korzyścią można by nimi wypełnić niedobory muzealne lub zastąpić wcale nie lepsze wzory zagraniczne.

A gdzie nasze pozłotnictwo, ramiarstwo, introligatorstwo, zawiązki galanterji, kaflarstwo, rzeźba drewniana, dekoracyjne malarstwo i moc innych rękodzieł?

Toż każde z nich wytwarza rzeczy niekiedy wyborne, które śmiało mogą być wzorem dla innych.

Tego wszystkiego, rzemiosł warszawskich prawie że niema w naszym Muzeum.

Dobrzy ludzie dali fundusze na założenie Muzeum, pracują nad jego rozwojem, godzi się więc, aby szeregi okazów wzrastały, jak na to pozwalają warunki miejscowe.

Muzeum istnieje dla dobra rzemiosł i rzemieślników, dorastające i przyszłe pokolenia będą z niego korzystały, obowiązkiem przeto współczesnych jest znośenie cegiełek do wzrastającej budowy.

Nie możemy nawet przypuścić, aby warszawskie Muzeum rzemieślnicze rozwijało się bez współudziału samych rzemieślników.

= Obrady komitetu kasy.

Zaczynając od ubiegłej soboty, przez trzy dni trwa-

ły obrady komitetu kasy oszczędnościowo-zapomogowej kolei nadwiślańskiej.

W komitecie przewodniczył dyrektor tej kolei, inżynier Daragan.

Przedmiotem obrad była sprawa zdania funduszy b. kasy emerytalnej obecnie obowiązującej kasie oszczędnościowo-zapomogowej normalnej, a właściwie zatwierdzenia skutecznego już przelania funduszy.

Komitet szczegółowo rozpatrywał bilans zamknięcia rachunków kasy zjednoczenia oraz wszystkie odnosne dowody i aneksy.

Bilans ten, wykazujący fundusze kasy emerytalnej na d. 1-go grudnia 1893-go r. w sumie rs. 1,075,845 kop. 61 1/2, komitet uznał za sformowany prawidłowo i zupełnie zgodny z istotnym stanem rzeczy, zatwierdził również przelanie kapitałów dawnej kasy do nowej, jako dopełnione prawidłowo.

Po zatwierdzeniu tych czynności komitet obradował nad podziałem zysków rs. 221,972 kop. 12 1/2, otrzymanych z konwersji listów zastawnych, z różnicą kursu papierów procentowych i z procentów od różnych sum kasowych w okresie od d. 1-go stycznia 1889-go r. do d. 1-go grudnia 1893-go r., t. j. od czasu zamknięcia tej kasy do dnia zatwierdzenia jej likwidacji.

Komitet zgodnie z opinią komisji przyjmującej fundusze kasy emerytalnej zdecydował, aby zyski rs. 221,972 kop. 12 1/2 podzielić tak, jak podzielono pomiędzy uczestników znajdujących się na służbie dnia 1-go stycznia 1889-go r. kapitał kasy emerytalnej, czyli ze przy podziale zastosować należy § 4 pp. a, b, i c zatwierdzonego planu likwidacji.

Według powyższych wymienionych punktów § 4-go planu likwidacji, 5% z ogólnej sumy zysków zaliczyć należy na dobro kapitału zapomóg nadzwyczajnych kasy oszczędnościowo-zapomogowej, pozostała zaś suma podzielić proporcjonalnie pomiędzy tych uczestników, którzy w chwili zamknięcia kasy zjednoczenia, t. j. d. 1-go stycznia 1889-go r. pozostawali na służbie kolejowej, a nadto uwzględnić należy uczestników, posiadających w dniu zamknięcia kasy prawa emerytalne na zasadzie ustawy dawnej kasy zjednoczenia.

Przy podziale zysków należy zachować stosunek pomiędzy uczestnikami posiadającymi prawa emerytalne i nieposiadającymi tych praw, jak 4 do 3.

Orzeczenie komitetu nie jest jeszcze prawomocne. Zarówno bilans rachunków kasy emerytalnej w d. 1-ym grudnia 1893-go r., według którego fundusze zdane zostały kasie nowej, jak również projekt podziału zysków, przedstawione być muszą do zatwierdzenia rady zarządzającej kolei nadwiślańskiej.

= Podatek mieszkaniowy.

W sprawie poboru podatku od mieszkań, napadły w komisji głównej nowe postanowienia.

Jakkolwiek w nakazach płatniczych niema określonego terminu, od którego zaczyna się przyjmowanie podatku, jest wszakże termin prekluzyjny.

Otóż obecnie można już wnieść podatek do warszawskiej kasy gubernialnej (Rymarska nr. 5) we wszystkie dni, oprócz niedziel i świąt, w godzinach biurowych.

Właściwy jednak okres poboru podatku mieszkaniowego został ustanowiony wyjątkowo w r. b. od d. 7-go do 17-go maja włącznie.

We wspomnianym więc okresie czasu, oprócz kasy gubernialnej i kasy emerytalnej przy izbie skarbowej, podatek będą przyjmowały i z odbioru kwitowały następujące cztery kasy oszczędności oddziału Banku państwa: przy ul. Targowej (Praga) nr. 41, Chłodnej nr. 37, Nowo-Wielkiej nr. 26 i Nowy-Świat nr. 17.

Kontrybucji, spóźniający się z wniesieniem należności skarbowej po dniu 17-ym maja będą musieli opłacać tylko w kasie gubernialnej i już z karą za opóźnienie w stosunku 1% na miesiąc.

Wszelkie reklamacje, dotyczące nieprawidłowego oznaczenia podatku, przyjmowane są tylko do dnia 19-go kwietnia włącznie.

Reklamacje składane być winny w biurach przewodniczących komisji rewizyjnych, czyli inspektorów podatkowych, podpisanych na wezwaniach.

Biura te mieszczą się: 1-go rewiru inspektor Alfendyk, Wileza nr. 26-ty; 2-go inspektor Woronowski, aleje Jerozolimskie nr. 35-ty; 3-go inspektor Repniński, Nowogrodzka nr. 32-gi; 4-go inspektor Sumierkin, Tłomackie nr. 3-ci; 5-go inspektor Witkowski, Wileza nr. 51-y i 6-go inspektor Gołowin, Nowogrodzka nr. 16-ty.

= U wioślarzy.

W dniu wczorajszym rozegranym został konkurs kreglowy, który budził żywe zainteresowanie w Towarzystwie wioślarskim.

Z trzydziestu uczestników pierwszą nagrodę przybór do palenia w postaci łodzi żaglowej ze sternikiem, misternie wykonane ze srebra, otrzymał p. Mieczysław Strassburger.

Drugą nagrodę, puchar srebrny, przedstawiający

wioślarsza, otrzymał p. Jan Górski, trzecią zaś p. Stanisław Dąbrowski.

= Pociągi letnie.

Rozkład jazdy na kolei wiedeńskiej, zaprojektowany na tegoroczny sezon letni, jest wcale niedogodny dla stacji pobliskich, pozbawia bowiem możności przyjeżdżania na przedstawienia teatralne stałych mieszkańców i licznych letników warszawskich, spędzających lato w miejscowościach: Pruszków, Grodzisk i Ruda Guzowska.

Kilkudziesięciu obywateli z wymienionych stacji, w imieniu ogółu mieszkańców, wystąpiło z podaniem do zarządu kolei wiedeńskiej domagając się, ażeby pociągi kurjerskie zatrzymywane były w Pruszkowie, Grodzisku i Rudzie Guzowskiej (pomijając Włochy, jakkolwiek i tam wyjeżdżają na letnie mieszkania), żadne bowiem inne pociągi osobowe po godzinie 11-ej w nocy nie będą odchodzić z Warszawy.

= Nowa stacja klimatyczna.

Dowiadujemy się, iż wspaniała rezydencja w dobrach Pilickich ma być siedzibą nowej stacji klimatycznej.

Piękna okolica, bogata od natury uposażona, istotnie zachęci i turystów i kuracjuszy do korzystania ze stacji, która, należycie urządzona, może zająć pierwszorzędne miejsce w szeregu uzdrowisk krajowych.

Obok stacji urządzone będą domki dla letników.

= Targ przedświąteczny.

Na targu za Żelazną Bramą zawrzał ruch przedświąteczny. Ze względów praktycznych przeznaczenie kwater targowych uległo zmianie: tak np. oddział roslin żywych zajęły stragany z wędlinami, gdy kwiaty, pomimo wczesnej pory dowożone licznie, są sprzedawane przy Gościńnym Dworze.

Na targ zjechało się też mnóstwo słowaków z wyrobami drucianymi oraz górali z koszami, ustawionymi w sterty piętrowe.

Napływ gospodyń, nabywających produkty, do późnego wieczora bywa olbrzymi.

= Podejście.

Przy ul. Krakowskie Przedmieście w domu pod № 41-ym przed pięcioma miesiącami wydano stróża Dąbrowskiego, który ma syna dwudziestokilkuletniego, Stanisława, pozostałego ciągle bez zajęcia.

St. Dąbrowski zna wszystkie kąty tego domu i wie, kiedy lokatorowie wychodzą i kiedy wracają do swoich mieszkań.

Przed czterema miesiącami St. Dąbrowski, korzystając z chwilowej nieobecności nocnego stróża, wtargnął o zmroku do mieszkania majstra szewskiego, obecnie nieżyjącego, s. p. Majewskiego, zamieszkałego angi w tym domu i z nożem w ręku zaczął go obrabować z pieniędzy.

Na alarm złodziej pośpiesznie uciekł.

W dniu onegdajszym, około godz. wpół do 9-ej wieczorem, tenże St. Dąbrowski wszedł do utrzymującego warsztat ślusarski przy ul. Bednarskiej pod № 28-ym p. Seweryna Czerwskiego i przedstawiając się za lokatora domu z pod № 41-go przy ul. Krakowskie Przedmieście, żądał, ażeby p. C. dał mu natychmiast ślusarza z wytrychami do otwarcia kawalerskiego mieszkania, gdyż, jak mówił, zgubił klucze.

Praktykant ślusarski, Elżanowski, znał z widzenia D. i ostrzegł majstra.

Dąbrowski zmiarkowawszy, iż spostrzeżono jego podejście, pośpiesznie wyszedł, a następnie zaczął uciekać razem ze spółnikiem, który czekał na niego na ulicy.

W domu przy ul. Krakowskie Przedmieście pod № 41-ym jest tylko jedno kawalerskie mieszkanie, które zajmuje współpracownik Kurjera.

Ostrzegamy pp. ślusarzy, ażeby bez obecności stróżów lub właścicieli domów nie otwierali mieszkań pod żadnym pozorem na żądanie ludzi, chociażby najprzystojniej wyglądających, bez stwierdzenia osobistości lokatora.

= Odpowiedzialność paserów.

Ubiegłej zimy spełniono śmiało kradzież w sklepie Moszka Stabzyba, mieszczącym się przy ul. Franciszkańskiej pod № 37-ym.

W nocy złodzieje, otworzywszy wytrychami sąsiedni sklep pusty, wybili otwór w ścianie do sklepu S. i skradli skór, o raz kosztowności na 1,500 rs.

W kilka tygodni później okradziony został sklep Janasza, położony w tak ludnym i ruchliwym punkcie, jak ul. Bagno, około placu Grzybowskiego.

Po kilku miesiącach zaareztowano w piwnicy domu pod № 4-ym przy ul. Twardej czterech dobrze znanych policji rozłupniarzy: Abrahama Gutkinda, czterokrotnie już karanego za kradzież, Suchera Ajzenberga (dwukrotnie), Eljasza Orensteina (dwukrotnie), Chemję Zuckermana i Samulę Goldmana.

Zaone to Towarzystwo było w chwili aresztowania zajęte wierceniem dziury w sufitie piwnicy, z zamiarem przepłukania następnie podłogi w sklepie Z. Manachesowej.

Do sprawy pociągnięto: Moszka i Abrahama Moszkowiczów, oraz Judkę Suchorzepkiego, jako paserów.

Po wysłuchaniu świadków, przemówień stron i pod sądnych, sąd wydał wyrok, skazując: Gutkinda, Ajzenberga, Orensteina i Zuckermana na oddanie do rot aresztanckich na 2 lata i miesiąc 8, Moszka i Abrahama Moszkowiczów, oraz Judkę Suchorzepkiego na zamknięcie w areszcie policyjnym przez dwa tygodnie, bez możności zamiany tej kary na grzywny.

Oprócz tego sąd zasądził solidarnie od wszystkich podsądnych, jako powództwo cywilne sumę 1,864 rs., oprócz Goldmana, który został uniewinniony.

Tak więc i paserzy odpowiadać majątkowo przed poszkodowanym.

= Samowolne opuszczenie zajęć.

Fabrykant tutejszy, D. Baumflek, zaskarżył robotnika Stanisława Małeckiego przed sędziego pokoju 17-go rewiru m. Warszawy o to, iż M., otrzymawszy „foraszu” 4 rs. 20 kop., samowolnie opuścił zajęcia w fabryce, nie uprzedzwszy o tem fabrykanta na 2 tygodnie wcześniej, jak tego wymagała przepisy ustawy fabrycznej.

Ządał przeto fabrykant pociągnięcia Małeckiego do odpowiedzialności sądowej, ukarania go, tudzież zasądzenia zwrotu zaliczonych rs. 4 kop. 20.

Oskarżony do winy się nie przyznał, utrzymując, iż nie mógł pracować w fabryce poszkodowanego z powodu stawianych mu przez innych robotników przeszkód, o czym doskonale wiedział właściciel fabryki.

Kilku świadków jednoznacznie zeznało, iż Małecki, nie dokonawszy rozpoczętej roboty, opuścił fabrykę, nie uprzedziwszy właściciela i nie zwróciwszy otrzymanych z góry pieniędzy.

Sędzia pokoju 17-go rewiru m. Warszawy skazał Małeckiego na 7 dni aresztu policyjnego, bez zamiany tej kary na grzywny, a zjazd w drugiej instancji, nie uwzględniając skargi apelacyjnej M., wyrok zatwierdził.

— Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod № 3-im przy ul. Miodowej z mieszkaniem p. Mięczyława Wojciechowskiego, po otworzeniu drzwi za pomocą klucza dorobionego, skradziono garderobę i różne przedmioty wartości około 267 rs. — Na ul. Marszałkowskiej z dorozki, jadącej w kierunku dworca kolei wiedeńskiej, skradziono p. Władysławowi Toromańskiemu torbę, w której znajdowały się koreniki i wstążki na sumę 180 rs. — Pod № 5-ym przy ul. Ogrodowej skradziono z poddasza bieliznę należącą do kilku lokatorów. — W kościele św. Krzyża p. Michał Krajeński wyciągnął z kieszeni portmonetkę, zawierającą 48 rs. w banknotach i 8 sztuk półimperjałów. — Pod № 8-im przy ul. Miynarskiej Janowi Gawryczkowi skradziono garderobę; część tpu odnaleziono i sprawę kradzieży, w osobie Folkmana, aresztowano. — Na ul. Wójtowej do p. Zofii Kalinowskiej zbliżyła się jakaś kobieta, proponując nabycie trzech pierścionków za 25 rs.; kiedy K. zgodziła się i weszła w bramę, nieznajoma uciekła, lecz zdążyła wyrwać Kalinowskiej portmonetkę, zawierającą 180 rs. w gotówce.

— Zagadkowe zniknięcie.

Przed kilku dniami z domu pod № 381-ym na Pradze zniknął bez wieści Jan Zagumienny, stróż miejscowego gimnazjum.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zaginionego nie natrafiono.

— Przy pracy.

W dniu wczorajszym przy kopaniu dołu pod fundamenty szopy w posesji Wiktora Lewandowskiego na Szaulowiznie, obruszyła się ziemia i przygniotła dwóch robotników.

Jeden z nich, Kazimierz Osowski, nie doznał żadnego szwanku, drugi zaś, Michał Kurant, z powodu uszkodzenia klatki piersiowej, dostał krwotoku i zemdlął.

Kurant mocno jest chory i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

— Upadnięcia.

Nocą wczorajszą Kacper Trawiński, mieszkaniec Mokotowa, powracając do domu w stanie podchmielonym, upadł i złamał prawą nogę.

Z waju praskiego spadła przez własną nieostrożność Józefa Lipińska, zamieszkała pod № 138-ym na Kamionku.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i ciężkim uszkodzeniem krzyża.

— Z przeładowania.

W dniu wczorajszym wozem jednokonnym jechało do Warszawy z Jabłonny dziewięciu handlarzy.

Po za Płudami, spruchniała deska wozu i wywrzucała ciężarów, a wszyscy pasażerowie spadli na ziemię.

Najbardziej jest poszwankowany Manas Wolf, który nie tylko ma nadwyróżony kręgosłup, lecz i rękę złamaną.

— Drobną ogień.

Wczoraj, około godz. 5-iej po południu, przy ul. Szerokiej pod № 90-ym w domu Romana Plewkiewicza, w fabryce wyrobów platerowanych, w oddziale odlewni, skutkiem lekkocienia balonu szklanego, zapaliła się terpentyna.

Płomienie buchały tak gwałtownie, iż wezwano na ratunek przez telefon oddział straży ogniowej z Nowego Świata.

Przed przybyciem straży ogień ugasili robotnicy fabryczni.

— Otrzymujemy wiadomość z Dąbrowy Górniczej,

iż z inicjatywy jednego z tamtejszych adwokatów, miłośnika teatru, amatorowie sceny, oceniając zasługi artysty dramatycznego, p. Józefa Cybulskiego, który 36 lat służył Thalji krajowej, występują osobiście i urządzają amatorskie przedstawienie na jego korzyść, z tej uwagi, że mimo pracy w obranym zawodzie, dotąd nie osiągnął materialnej korzyści.

Wystawiona ma być na ten cel komedia konkursowa „Nauczycielka”. Do tych słów kilku dodajemy, iż p. Cybulski po raz pierwszy na deskach teatralnych ukazał się w r. 1858-ym w Częstochowie, jako należąca do trupy dramatycznej Barańskiego, i że w r. 1874 i 1875-ym z niemałym powodzeniem debiutował na scenie warszawskiej.

— Moskiewskie Towarzystwo dobroczynności.

W połowie ubiegłego miesiąca odbyło się w Moskwie roczne posiedzenie Towarzystwa dobroczynności przy kościele św. Piotra i Pawła.

Na posiedzeniu przedstawiono sprawozdanie z działalności Towarzystwa za r. 1893-ci i dokonano wyborów nowych członków zarządu na miejsce tych, którzy już ukończyli prawem przepisane trzecie służby honorowej.

Ze sprawozdania za r. z. dowiadujemy się, iż zaledwie od laty siedmiu istniejąca instytucja rozwija się nader pomyślnie.

Dochody Towarzystwa w r. z. wynosiły ogółem 6,967 rs., czyli o 620 rs. przewyższyły dochód z r. 1892-go.

Na sumę dochodów złożyły się, między innemi, następujące pozycje: z teatrów amatorskich, urządzonych w d. 27-ym stycznia i d. 5-go grudnia, wpłynęło 1982 rs.; z loterii dobroczynnej 945 rs.; z kwesty wielkanocnej 468 rs.; z procentów od kuponów 495 rs., wreszcie ze składek członków i jednorazowych ofiar 3,007.

Rozchód w r. z. wynosił 5,981 rs.

Na zebraniu dokonano nowych członków.

Z kadencji wychodzili pp.: Aleksander Lednicki sekretarz Towarzystwa i Henryk Sutkiewicz, członek zarządu; nadto zawakowało jeszcze jedno miejsce po śmierci s. p. Bronisława Narkiewicza.

Wyborcy zaprosili adwokata przysięgłego Lednickiego na następne trzecie, p. L. jednak zrzekł się mandatu z powodu nawału pracy.

Na miejsce tedy adwokata Lednickiego pióro sekretarskie powierzono p. Tadeuszowi Silickiemu.

Na członków zarządu powołano pp.: Józefa Hochdlingera i Piotra Westorta.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Michał Galoff, Aleksander Daziaro i Aleksander Lednicki.

Z zeszłorocznego składu w zarządzie Towarzystwa pozostali: ks. dziekan Otten, członek stały Władysław Targoński, prezes Kazimierz Landyn, wiceprezes Henryk Giżycki, kasjer Władysław Grudziński, Ludwik Caneau i Helena Siła-Nowicka, członkowie zarządu.

Lekarzami konsultantami Towarzystwa bezpłatnie udzielającymi porady ubogim są drzy: T. Baranowicz, Jan Bortnowski, Stefan Choroszewski, Michał Obakiewicz, Władysław Sawaniewski, Henryk Sutkiewicz, Jan Siawczyło i Stanisław Żywult.

— Amatorski.

W d. 19-ym marca r. b. odbył się teatr amatorski w Żyrardowie w miejscowej resursie.

Odegrano „Stryj przyjechał” Koziebrodzkiego i „Teatr amatorski” Baluckiego.

Obie sztuczki grane były bez zarzutu.

Licznie zebrana publiczność, tak miejscowa, jako też i z okolicy, gorąco oklaskiwała grę amatorów.

Reżyserem był p. Kossuth.

— Dobroczynność w Koninie.

Korespondent nasz pisze:

„Za przykładem r. z. rozpoczęto od środy popielcowej wydawanie obiadów bezpłatnych biedakom miasta naszego.

Członkowie komitetu sanitarnego sprawdzili na miejscu stan ubóstwa i niemożność zarobkowania biedaków, poczem każdy w swoim rewirze sanitarnym wydał pewną ilość biletów.

Codziennie kuchnia wydaje obiadów sto kilkadziesiąt, a trwa to ma do świąt Wielkanocnych, to jest podczas pory najtrudniejszego zarobkowania.

Przy wydawaniu obiadów dyżurowały panie: Hofman, Chrepińska, Leśkiewicz, oraz panna Kranas, z panów zaś najczynniejsi są: Kempijski, Grodnicki i Stark.

Z ofiar dobrowolnych wpłynęło dotychczas: hr. z Malinca 10 rs., administrator dóbr go. Władysław Waliszewski przysłał dużą kłodę kwaszonej kapusty, worek kaszy jęczmieńnej, oraz worek grochu.

Pan Karol Peszke ofiarował beczkę kapusty, p. A. Zieliński 4 korce kartofli, p. Jehne 2 korce kartofli, p. Karol Fibich zaś pud pszennej maki.

W ogóle ofiary powoli bardzo w r. b. wpływają.

Również na cel dobroczynny dane było u nas d. 25-go z. m. przedstawienie amatorskie, składające się z czterech sztuk, mianowicie grano: „Przed obiadem i po obiedzie” J. Chęcińskiego, „Przy kole” Jordana, „Podarunki” J. Normanda, oraz „Spotkanie” tłumaczenie z francuskiego.

Gra amatorów była w ogóle bardzo staranna, za co im się szczerze podziękować należy.

Gra bardzo dobrą wyróżniły się panie: Chrepińska, Kryńska i Szperling, z panów zaś: Chrepiński, Winer, Kranas i Rówiński.

Panu W. Saabowskiemu należy się szczerza podziękować od mieszkańców naszych, za kierownictwo muzyką, oraz wymalowanie dekoracji, których brak tak bardzo czuć nam się dawał.”

— Sklep spożywczy.

Stowarzyszenie spożywcze w Suchedniowie w dniu 1-ym stycznia r. b. liczyło 100 członków z kapitałem w sumie 5,885 rs.; w ciągu ostatniego roku liczba członków powiększyła się o 7, zaś kapitał o 30 rs.

W ciągu r. z. sklep stowarzyszenia zakupił towarów za 22,367 rs., posiadał w zapasie 10,141 rs., zaś sprzedał w ciągu roku za 24,282 rs.; na r. b. pozostał rezydent za 11,388 rs.

Zysk na sprzedaży towarów wynosił 2,258 rs., zaś ogółem 2,393 rs.

Koszty administracyjne wynosiły 1,256 rs., przeto zysk czysty osiągnął sumy 1,136 rs., t. j. 19.3% od kapitału obrotowego.

Ze sprawozdania rachunkowego stowarzyszenia wyjmujemy jeszcze dane następujące: wierzytelności sklepu wynoszą 533 rs., należności kupców i t. d. 2,787 rs., kapitał zapasowy 1,313 rs.

Z zysku czystego przeznaczono: 40% na 17.8% dywidendę od akcyj, 40% na 6½% dywidendę od zakupionych towarów, 10% (t. j. 113 rs.) na kapitał zapasowy, 10% na wynagrodzenie buchalterowi za prowadzenie rachunkowości.

Sklep w r. z. sprzedał towarów za 5,559 rs. więcej i osiągnął zysku o 350 rs. więcej, aniżeli w roku 1892-im.

Na ogólnem zgromadzeniu członków zatwierdzone zostało sprawozdanie za r. z., podział zysków, tudzież wybrani: na przewodniczącego p. Choroszewski, na członków zarządu pp.: Trzebiński, Wędrychowski, Tuwan, Łukaszewski, Gajzler i Schmidt.

— Resursa kielecka.

Resursa kielecka pod koniec r. z. liczyła 94 członków, t. j. o 7 mniej aniżeli przed rokiem; dochody jej w r. z. wynosiły rs. 3,025; opłata za lokal rs. 1,350.

Na zgromadzeniu dorocznem członków, odbytem w tych dniach, wybrani zostali do zarządu pp. A. J. Aleszko, A. P. Amalicki, A. Borkowski, P. G. Wai-cenberg, J. D. Wolkow, W. Klukowski, M. O. Ławrowski, R. Laskowski, K. Michałowski, W. M. Michalewicz, K. Parczewski, J. A. Rzepiszewski, S. Szper-i F. Rybarski.

— Sprzedaż dóbr.

Za raty, zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, w gub. kieleckiej sprzedane zostały dobra następujące:

Majątek Lubania, w pow. stopnickim, nabyła za rs. 23,300 p. Ignacja z Łosiów Pilecka.

Dobra Sieczków, 694 morgów, nabył p. Stanisław Kozłowski za rs. 27,850.

Majątki Zielonki i Szezury nabyła p. Ludwika Magnuska za rs. 22,100.

Sprzedaż dwunastu majątków, z powodu braku licytantów, jak donosi *Gazeta kielecka*, nie doszła do skutku.

— Żywcem zakopana.

Piszę do nas z Olkusza:

„Józef Malarski, ojciec i Antoni, syn jego, byli już na Sachalinie, z kąd obaj zbiegli; ojca znów ujęto, lecz syn dotąd się ukrywa.

Antoni Malarski po ucieczce ze Sachalina umknął był do Ameryki w towarzystwie kochanki, Ryfki Zygielbaum ze wsi Papiernia, w pow. włoszczowskim, lecz w Ameryce porzucił ją i sam do kraju powrócił.

W lipcu r. z. udało się powrócić także i Ryfke, która też odtąd głośno opowiadała, że skoro tylko niewiernego kochanka zobaczy, wyda go w ręce władzy, aby w ten sposób zemstę na nim wywrzeć.

Nagle w d. 8-ym sierpnia r. z. Ryfka znikła z domu rodziców.

Dopiero w listopadzie dzieci, pasące bydło w lesie pod Papiernią, zauważyły, że towarzyszące im psy coś wykopują; starsi pastuszkowie zaczęli więc kopać w tem miejscu.

Odkopano zwłoki kobiety...

Dalsze śledztwo wykryło, że były to zwłoki żywcem zakopanej Ryfki Zygielbaumówny.

Naczelnik straży ziemskiej pow. olkuskiego, p. Czujkow, który w r. z. ujął starego Malarskiego, dowiedział się był, że w ostatnim dniu przed zniknięciem Ryfki przybył do niej Kazimierz Surowiec, właściciel z Papierni, wzywając ją do chorej żony.

Aresztowany Surowiec nie przyznał się do winy, lecz chwytając zeznania jego parobka, Antoniego Ma-zańca, obudziły podejrzenie p. Czujkova, który też wezwał go do kancelarii gminnej w Kroczycach, gdzie Mazaniec przyrzekł powiedzieć prawdę, jeżeli władza uchroni go przed zemstą opryszków i da mu inną posadę.

Otrzymałszy to zapewnienie, Mazowiec opowiedział, że wieczorem d. 8-go sierpnia r. z. usłyszał w krzakach wołanie: ratujcie.

Pobiegł w tę stronę i z ukrycia widział, jak Kazimierz Surowiec, Marchwicz i Marcin Surowiec w obecności Antoniego Malarskiego zakopywali Ryfkę w dole.

Drżąc ze strachu, powrócił do domu i w obawie przed zemstą postanowił nie mówić nikomu o tem, co widział.

Na podstawie tych zeznań p. Czujkow aresztował obu Surowców i Marchwicza, jeden tylko Malarski i towarzysz jego ze Sachalina, Korpiś, dotąd nie zostali wysłędzeni.

Pogoń za opryszkami jest w pow. oluskim bardzo utrudniona skutkiem fatalnego stanu dróg, utrzymywanych przez zarządy gminne.

Sa wieś zupełnie odcięta od świata; np. na trakcie z Olkusza do Skąły słupy wiorstowe i drogowaskazy sterczą nad przepaściami.”

Z sali odczytów.

Katedrę prelegentką w sali ratuszowej zajął wczoraj magister nauk przyrodniczych Stanisław Kramsztyk, aby wypowiedzieć odczyt „O kometach”. Ustaloną reputacją prelegenta, jako jednego z najdzielniejszych popularyzatorów wiedzy przyrodniczej, ściągająca do sali ratuszowej licznych słuchaczy, ci zaś nie żalowali zapewne spędzonego na orelceji

czasu, mieli bowiem sposobność dowiedzieć się sporo ciekawych a pożytecznych rzeczy o tych zagadkowych ciałach niebieskich, o których Milton powiedział niegdyś, że „z ich strasznych włosów spływają zaraza i wojna” (*From its horrid hair shakes pestilence and war.*).

Szanowny prelegent nazwał swój odczyt drobną kartką, wydatą z calości, nam zaś niechaj wolno będzie dodać, iż była to kartka wzorowo opracowana i dająca dokładne pojęcie o stanie dzisiejszej nauki o kometach. Zaczawszy od podziału komet na teleskopowe i widzialne nieuzbrojonym okiem czyli komety wielkie, prelegent zajął się opisaniem ich wyglądu zewnętrznego. Kometę, znajdującą się w znacznej odległości od ziemi, jest zwykle obłoczkiem, wśród którego dostrzedz można część jaśniejszą, czyli jądro. O tak zwanym ogonie komety nie ma wtedy mowy. Ogon pojawia się dopiero w chwili, gdy kometę zaczyna się zbliżać do punktu przysłonecznego. Wtedy na stronie odwróconej ku słońcu zaczynają się tworzyć podługne smugi, które zaginają się stopniowo od słońca i rozkładają się wachlarzowato za kometą. Właściwie mówiąc, ogon komety jest zwykle wydłużonym stożkiem, konoidem, układającym się mniej więcej w kierunku przedłużonego promienia, wodzącego drogi komety, czyli linii łączącej ją ze słońcem. Zresztą forma komet i ich ogonów jest tak rozmaita, iż niema prawie dwóch tych ciał niebieskich, któreby do siebie były podobne. To samo powiedzieć można i o pozornych wymiarach ogonów. Obok komet dostrzeganych przez teleskop, niektóre z nich posiadały ogon, zajmujący od 60° (np. komet z r. 1858-go) do 120° (komet z r. 1861-go). Jedną z ostatnich komet wielkich, która zwracała na siebie w r. 1882 im uwagę powszechną, posiadała ogon, zajmujący 45° na firmamencie niebieskim.

Po jakich drogach krążą komety w przestrzeni? Odpowiadając na to pytanie, prelegent zaznajomił słuchaczy z trzema liniami krzywymi: elipsą, parabolą i hyperbolą i wspominał o wpływie prędkości postępowej ciała na wytworzenie jednej z tych dróg. Co się tyczy komet, to większość ich krąży po linii parabolicznej, mniejszość zaś po elipsach wydłużonych i to są tak zwane komety perijodyczne. Nazywano je perijodycznymi, gdyż, krążąc po liniach zamkniętych, wracają one w stałych odstępach czasu i stanowią jakgdyby część głównego systemu słonecznego.

Ale i te współtowarzyszkę planet nie są zbyt pewne i niezawsze na ich wierność słońcu rachować można. Podczas drogi swej w przestrzeniach niebieskich ulegają one z łatwością przyciąganiu większych planet i nagle z linii eliptycznej przerywają się na parabolę, ginąc dla nas w przestworzu. Inne znów zmieniają swe drogi paraboliczne na eliptyczne. Najczęściej podobne zmiany następują w pobliżu Jowisza, najpotężniejszej planety naszego systemu słonecznego.

Zkąd przychodzą komety? Odpowiedź na to pytanie pozostanie zapewne na zawsze dla nas zagadką. Przybiegają one z przestrzeni niebieskich i giną w tych niezmierzonych głębiach, często niepowrotnie bez śladu. Te strzępy materii kosmicznej zaświecą tylko w przełocie nad naszą głową, przybierając dziwne i fantastyczne kształty mioteł, grzyw rozwiniętych, różg płomiennych, a potem z szaloną szybkością uciekają w głębiny tajemnicze, unosząc zagadkę swojego pochodzenia ze sobą. A ile ich krąży w przestrzeniach niebieskich? *Ut pisces in Oceano*—odpowiada uczonego starożytny. Liczba ta byłaby znacznie mniejsza, gdyby policzyć obserwowane jedynie komety. Historia zanotowała zaledwie 500 obserwowanych komet, ale dziś już wiemy, iż zdanie uczonego starożytnego jest bliższe prawdy.

W krótkim sprawozdaniu niepodobna nam dotknąć wszystkich ważniejszych momentów wczorajszego odczytu, trudno jednak pominąć milczeniem opowiedzianą bodaj czy nie pierwszy raz w Warszawie niezmiernie ciekawą teorię ogonów komet znakomitego uczonego astronoma Bredichina, następcy Struvego w Pulkowie. Analiza spektralna odsłoniła nam tajemnicę budowy chemicznej komet i pouczyła nas, iż świecą one zarówno światłem odbitem, jak i własnym, pochodzącym z rozżarzenia węglowodorów pod względem procesów elektrycznych. To posłużyło za punkt wyjścia prof. Bredichinowi do zbudowania swej teorii.

Podzielił on komety na trzy typy: pierwszy, których ogony składają się z cząstek, odpychanych przez słońce z siłą 11 krotnie przewyższającą siłę przyciągania; drugi, w których cząstki w stosunku do słońca pozostają w stanie obojętnym, jakby były nieważkie z powodu zniesienia siły przyciągania przez odpychanie i trzeci, których cząstki są przyciągane, lecz zaledwie z 1/3 siły zwykłego przyciągania. Dalsze badania Bredichina w zestawieniu z wagą atomową ciał chemicznych dały następujące rezultaty: należy przyjąć, iż pierwszy typ komet posiada ogony wyłącznie z wodoru, drugi z węglowodorów lub połączeń węgla z ciałami, których waga atomowa jest mniejsza, niż

30; trzeci wreszcie—z par metalów ciężkich, jak żelazo, nikiel i t. d.

Wspomniawszy wreszcie o kilku kometach słynniejszych, jak Halleya, Bieli, Eubego, Holmes'a, Temple'a, prelegent wykazał ich związek z rojami meteorytów, krążącymi również po liniach eliptycznych na około słońca. Ten związek odsłania również jedną z tajemnic budowy komet.

Nakoniec prelegent sprostował rozsiewane przez dzienniki zagraniczne na początku b. r. wieści o zapowiadanych przez Falbą spotkaniu ziemi z kometą i groźące z tego powodu naszej planecie zagładzie. W wieściach tych jest tyle tylko prawdy, iż istotnie w r. 1899 komet Temple'u przetnie orbitę ziemską, lecz przecięcie to, według obliczeń Oppoltera, nastąpi w punkcie więcej nawet odległym od ziemi, niż to miało miejsce w r. 1866 ym. Nic tedy nie grozi ziemi, o którą zresztą zawadzały już ogony komet, nie czyniąc jej nie złego. Co najwyżej mieszkańcy ziemi mieliby sposobność obserwowania wspaniałego deszczu meteorytów, jaki rozprysłby się na firmamencie niebieskim.

Wysoce interesującego i żywo, a popularnie wypowiedzianego odczytu publiczność wysłuchała ze skupieniem, darząc prelegenta przy zejściu z katedry hucznym a zasłużonym oklaskiem. Należy dodać, iż odczyt ilustrowany był obrazami niknącymi, dzięki chętnemu współudziałowi firmy fotograficznej Karolego i Troczewskiego.

Deodat.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 22-go marca na oddziale Dąbrowa Górnicza-Golonóg kolei dąbrowskiej pociąg towarowo-osobowy № 524 wychodzić będzie z Dąbrowy Górniczej o godzinie 4-ej min. 20 i przybywać do stacji Golonóg o 4 1/2, po południu, łącząc się tutaj z pociągami pocztowym głównej linii № 4, wychodzącym z Golonoga o godzinie 5-ej min. 5 po południu do Iwanogrodu.

— D. 22-go marca, o godzinie 5 1/2 po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ochron.

— D. 22-go marca, w magistracie m. Hrubieszowa, w gubernji lubelskiej, odbędzie się licytacja na dobudowanie jednego pokoju dla rozszerzenia mieszkania starszego nauczyciela dwuklasowej szkoły hrubieszowskiej od rs. 429 kop. 37; wadium rs. 43.

— D. 23-go marca, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na wykonanie w r. b. robót drogowych około naprawy części traktu lipnowsko-raczkowskiego za pomocą wysosowania na przestrzeni wiorsty i 335 sążni bieżących w obrębie powiatu augustowskiego od rs. 9808 kop. 88; wadium rs. 931.

RUCH SŁUŻBOWY.

Z rozkazu Najwyższego, danego na imię ministra wojny, mianowano pomocnikiem naczelnika wojsk inżynierji w warszawskim okręgu wojskowym—pomocnika naczelnika tychże wojsk w okręgu moskiewskim, generał-majora Gorbienkowa.

Wynagradzając nieskazitelne pełnienie obowiązków w ciągu 12 tu lat na tej samej posadzie, Najjaśniejszy Pan mianować raczył kawalerami orderu św. Anny 3-ej klasy, między innymi: nauczyciela 4-go męskiego gimnazjum w Warszawie, Józefa Adamczewskiego; poborcę zarządu rządowych zakładów górniczych w Królestwie Polskim, Antoniego Hłasko; leśniczego 2-ej kategorii w leśnictwie zambrowskim, gubernji komżyńskiej, Henryka Martena; buchaltera izby skarbowej w Suwałkach, Włodzimierza Pronaszki; naczelnika wydziału izby skarbowej w Piotrkowie, Włodzimierza Jaskiewicza; inspektora ubezpieczeń przy zarządzie gubernjalnym w Suwałkach, Jarosława Zawadzkiego; pomocnika rewizora izby obrachunkowej w Łomży, Antoniego Zielińskiego; sędziego śledczego powiatu łęczyckiego, Władysława Tymienieckiego; pisarza przy komisarzu włościańskim powiatu lipnowskiego, Klemensa Aliforenke; sekretarza komisji do spraw włościańskich w Lublinie, Franciszka Okorskiego; kasjera izby skarbowej w Radomiu, Franciszka Laskowskiego; starszego pomocnika głównego inżyniera m. Warszawy, Stanisława Modlińskiego; dozorcę drukarni zarządu gubernjalnego w Warszawie, Józefa Skulskiego; lekarza szpitala św. Kazimierza w Radomiu, dra Zygmunta Płużańskiego; pisarzy przy komisarzach do spraw włościańskich w Tomaszowie Lubelskim—Marjana Drożdżyńskiego, w Suwałkach—Kazimierza Burakiewicza, w Sejnie—Józefa Wondolowskiego i w Siedlcach—Jana Iwanowa.

(Praw. wiestn. nr. 26 i 27 z d. 15 i 16 lutego.)

Z rozkazu ministra sprawiedliwości z d. 5 i 9-go lutego mianowany sędzią gminnym 2-go rewiru m. Częstochowy—towarzysz prokuratora sądu okręgowego w Płocku, Wysocki; sędzią pokoju powiatu humańskiego—nadetatowy sędzia pokoju 2-go okręgu gubernji kaliskiej, Smigielski; przeniesiony do Siedlec towarzysz prokuratora sądu okręgowego w Kielcach, Bagrinowski; towarzyszem prezesa sądu okręgowego w Lublinie—p. o. prokuratora gubernjalnego w Archangielsku, Ellenbogen.

Z rozkazu naczelnika straży pogranicznej z d. 5-go lutego mianowany dowódcą oddziału brygady w Rypinie—podpułkownik 21-go białoruskiego pułku dragonów, de

Viri; oberoficerem do szczególnych poruczeń przy sztabie brygady w Wieluniu—sztabsołtys tejże brygady, Rajczenko.

(Praw. wiestn. nr. 32, 33 i 34 z d. 22, 23 i 24 lutego.)

Lista dam.

które raczyły przyjąć zaproszenia na d. 23 i 24 marca 1894-go roku do kwesty wielkotygodniowej, odbyć się mającej przy Grobie Zbawiciela w kościołach rzymsko-katolickich w Warszawie, na rzecz tychże kościołów oraz zakładów dobroczynnych.

KOŚCIOŁY.

1. **Katedralny i metropolitalny św. Jana** (ul. Świętojańska):

w piątek—panie: Zofja z Dziechcińskich Powichrowska z panną Wiktorją Szymańską oraz pp. Feliksowa i Edmundowa Dziechcińska;

delegowany p. adwokat Włodzimierz Powichrowski;

w sobotę—panie: marszałkowa Korwin-Piotrowska, Konstancja Lubińska, Wanda Starzyńska, Marja Stepkowska z córką Anastazją;

delegowany p. Józef Stepkowski.

2. **Matki Boskiej Łaskawej** (po-pijarski, ulica Świętojańska):

w piątek—panie: Zofja Aleksandrowa Czajewiczowa z panną Zofją Janczewską, z Kosteckich Władysławowa Frackiewiczowa z córką Heloną;

delegowany p. Józef Tworowski;

w sobotę—panie: Weronika z Puchalskich Elszykowa z córką Marją i pannami Marją Puchalską, Natalją i Zofją Bober oraz Marją Zawadzką; od 4-ej pp. Konstancja z Jaworskich Wojdyń, Wanda z Gościńskich Jaworska;

delegowany p. Henryk Puchalski.

3. **Św. Anny** (po-bernardyński, Krakowskie-Przedmieście):

w piątek—panie: Marja z Heppenów Leonowa Karasińska z siostrą Adolą Heppenówną, Ernestowa de Souche z córką Zuzanną, Juljanowa z Jankowskich Heppenowa;

delegowany p. Leon Dziegielewski;

w sobotę—panie: Stanisławowa Cwikłowa z córką Heleną, Władysławowa Ejchlerowa z siostrą panną Heleną Kozicką i Feliksowa Wiercińska;

delegowani—pp. Aleksander Rudowski i Antoni Kryński.

4. **Św. Józefa Oblubieńca** (po-karmelicki), Krakowskie-Przedmieście:

w piątek—panie: Marja Lentzka, doktorowa Izabela Reuth z pannami Lucją Lauberówną i Adolą Giersztówną, Aniela Hoene przełożona pensji z panną Niną Erlichówną i p. Stanisławowa Jagodzińska;

delegowani—pp. R. St. Stanisław Gierszt, Michał Turobowski i Antoni Sekowski;

w sobotę—panie: Zofja z baronów Glazerów Zalutyska, baronowa Hartinghowa z pannami Marją Szadurską, Jadwigą Hinczówną oraz Janiną i Marją Rakowieckimi i Lubomilą Bonin-Sławowską;

delegowani—pp. Seweryn Zalutyski i Grzegorz Krzysztofowicz.

5. **Opieki św. Józefa** (pp. wizytek), Krakowskie-Przedmieście:

w piątek—panie: Wanda Bertoldowa Hirschowa z siostrą panną Eleną Kędziarską, Apolonją z Baryckich Karolowa Boccioniowa, Aleksandrowa Zupielowa z córką Heleną, Natalją z Olexów Edwardowa Kłirzowa;

delegowany p. Witold Horodyński;

w sobotę—panie: Zofja z Lechowskich doktorowa Tyrchow-ska z pannami Jadwigą Tyrchowską i Anielą Thieme, z Czartoryskich Stanisławowa Micheliśowa z panną Stanisławą Stepińska, a od godziny 1-ej z Pinińskich Helena Łęska z panną Niną Takielówną;

delegowany pułkownik Juljusz Szaniawski.

6. **Św. Krzyża** (Krakowskie-Przedmieście):

w piątek—panie: z Popielów Anna Orsettowa z córkami Jadwigą i Marją oraz panną Zofją Kossecką;

delegowany p. Piotr Stryn;

w sobotę—panie: Władysławowa Okęka z córką Anną i panną Zofją Okęką, z Żukowskich Stanisławowa Sianożęcka z córką panną Berezowską;

delegowany p. Feliks Franciszek Nagel.

7. **Św. Aleksandra** (na pl. Trzech Krzyży):

w piątek—panie: senatorowa Karnicka z córkami Zofją, Marją i Ludwiką oraz panną Henrietą Halpertówną;

delegowany rz. r. st. Ludwik Fitkał.

w sobotę—panie: z Lempickich Morawska z córkami Teresą, Marją i Ireną, Anna z Wolmerów Fudakowska z panną Julją Fudakowską;

delegowany p. Władysław Borzęcki.

8. **Św. Trójcy** (po-trynitarski, na Solcu):

w piątek—panie: Klementyna z Sadkowskich Władysławowa Heinrichowa z córkami Marją i Jadwigą oraz pannami Wandą Golezówną i Karoliną Kryskiewiczówną;

delegowany p. Władysław Heinrich;

w sobotę—panie: Emilia z Zawiszów Sulimierska z córkami Laurą i Janiną, z Sulimierskich Zawiszyną i z panną Zofją Janczewską; od 12-ej do 2-ej: pp. Marja z Kosseckich Czarnocka i Benigna Sawicka, Janowa Jeleńska, Zuzanna z Sumińskich Barszczewska z córką Wandą;

delegowani—pp. r. st. Artur Sulimierski i Stanisław Sulimierski.

9. **Św. Piotra i Pawła** (parafia św. Barbary na Koszykach):

w piątek—panie: doktorowa Mieczysława Strassburgerowa z córką Mieczysławą i panną Heleną Zielińską, Aurelowa z Kazańskich Chelmińska z córką Janiną;

delegowany p. Metodjusz Puchalski;

w sobotę—panie: z Maculewiczów Aleksandrowa Bakowska z panną Eugenją Piton, Izabella z Zaleskich inżynierowa Wiesiołowska z panną Gabrielą Bronikowską, Marja z Hemplów inżynierowa Szukowa, doktorowa Władysławowa Świątecka z panną Franciszką Leszczyńską;

delegowany dr. Leonard Leszczyński.

10. **Wszystkich Świętych** (na Grzybowie):

w piątek—od 3-ej do 5-ej: pp. z Adamieckich Tola Borowska, Zofja z Adamieckich Ryszkiewiczowa; od 5-ej do 7-ej: pp. z Winnickich Helena Okoniowa z pannami Zofją i Marją Heinrichównami;

delegowany p. Marcin Okoń;

w sobotę—panie: Emma z Hauszyldów Wiktorowa Ma-

ringe z córkami Emma i Stanisławą oraz panną Karoliną Korzonówną, Romualdowa Więckowska z córką Janiną; od godz. 3-ej: Adolftowa z Mierzejewskich Roeslerowa z pannami Anielą i Heleną Domaszewskimi;
delegowani — pp. Kazimierz Chelmiński i Franciszek Wronki.

11. **Św. Karola Boromeusza** (przy ulicy Chłodnej).
w piątek — panie: Julianowa Jankowska z córkami Heleną i Władysławą, Kazimiera z Plewińskich doktorowa Władysławowa Nawrocka z córkami Kazimierą i Wandą, z Niemirów Rudolfowa Schuler z siostrą Aleksandrą Niemirówną;
delegowani Jks. Jan Szczyński Niemira;
w sobotę — panie: Stanisławowa Iwanicka z panią Kijok i jej córką Heleną, Julianowa Majewska;
delegowani p. Julian Starża Majewski.

12. **Narodzenia Najświętszej Marji Panny** (na Leżnie).
w piątek — panie: Edwardowa Wolska z córką Zofją Szulcówną, Antoniowa Miernowska;
delegowani — pp. Antoni Miernowski i Stanisław Szulc.
w sobotę — panie: Teresa z Pawłowskich Wydzgowa z córką Haliną i pannami Wandą i Lucją Kuczyński, Józefa z Budzińskich Górka z córką Marją i panną Stefanją Zielińską, Franciszka z Wojciechowskich Pęska z córką Heleną i panną Anną Wielowiejską;
delegowani — pp. Michał Omiński i Józef Mazurkiewicz.

13. **Św. Antoniego** (po-reformacki) przy ulicy Senator-ekiej).
w piątek — panie: z Boguckich doktorowa Zofja Jodkiewiczowa, z Tracińskich profesorowa Piotrowa Chmielowska, z Boguckich Marja Grosserowa z pannami Władysławą Kaszyńską i Marją Vitelius Zielińską;
delegowani p. Edward Grosser;
w sobotę — panie: Melanja Aleksandrowa Rajchmanowa, Zofja Adamowa Sztukowska, Felicjanowa Faleńska, Emilia Duksta-Dukzyńska, z Potęjskich Zygmuntowa Twarowska;
delegowani p. Aleksander Rajchman.

14. **Przemienienia Pańskiego** (po-kapucyński) przy ulicy Miodowej.
w piątek — panie: Stanisławowa mecenasowa Balbina Zalewska, Anna doktorowa Biegańska, Zofja Kazimierzowa Zalewska z panną Marją Fajusówną;
delegowani dr. Aleksander Bieganski;
w sobotę — panie: z Jaraczewskich Kazimierzowa Zygmuntowa Swinarska z pannami Heleną i Zofją Osnińskimi i Marją Jasińską, z Wiszniewskich Marja doktorowa Jakowska;
delegowani p. Kazimierz Swinarski.

15. **Św. Marcina** (po-augustjański) przy ulicy Piwnej.
w piątek — panie: z Krackiewiczów Emilia Sachočka z pannami Marją i Anielą Grzejewskimi, Franciszkowa z Sachockich Krackiewiczowa i Marja Władysławowa Sachocka;
delegowani p. Konrad Sachocki.
w sobotę — panie: z Turbich Helena Dmochowska z córką Felicją, Felicja z Polubich Montwid Białozor z siostrą Wandą Polubińską i pannami Kazimierą Łuniewską i Heleną Domańską;
delegowani p. Tadeusz Montwid-Białozor.

16. **Św. Ducha** (po-pauliński) wprost ulicy Mostowej.
w piątek — panie: Anastazja z Jaxów Chronowskich Rutkowska z pannami Heleną i Michaliną Cygańskimi oraz panną Kazimierą Zaborowską, Ludwika z Minterów przeżsowa Rogozińska z córkami Zofją i Anielą;
delegowani p. Walerjan Przedpelski;
w sobotę — panie: z Sarnackich Karolowa Kaczanowska z córkami Apolonją, Aleksandrą oraz panną Stefanją Tarkowską;
delegowani p. Władysław Tarkowski.

17. **Św. Jacka** (po-dominikański) przy ulicy Freta.
w piątek — panie: Wiktorja z Falińskich Henrykowa Fulkierowa z córką panną Marją Jelczewską, Marja z Sikorskich Edmundowa Jankowska, adwokatowa Feliksowa Nawrocka;
delegowani p. Bronisław von Blum;
w sobotę — panie: Barbara z Nowakowskich Grabska z panną Jadwigą Popławską, Ludwika z Bitmanów Edwardowa Rucińska z pannami Gabrjelą Wężykówną i Heleną Łączkowską, Franciszka z Waliszewskich Zdrojowska z córką Stanisławą Zygmuntową Olszowską, Kazimiera z Karolowiczów Kryńska;
delegowani — pp. Zygmunt Olszowski i Karol Chodkowski.

18. **Św. Kazimierza** (PP. Sakramentek) na Nowem Mieście.
w piątek — panie: Wanda Wejdłowa, Bolesława Łozina, Krzysztofowa Kiersnowska z córką Janiną i drowa Janowa Pruszyńska;
delegowani — pp. Grzegorz Krzysztofowicz i dr. Jan Pruszyński;
w sobotę — do godziny 4-ej panie: Michalina Zaleska, Zofja Węglińska, hrabina Łubieńska z panną Horwatówną; od 4-ej panie: Zofja z Richterów Popowiczowa z pannami Marją i Czesławą Wiśniewskimi;
delegowani p. Wacław Popowicz.

19. **N. M. Panny** (na Nowem-Mieście).
w piątek — panie: Anielą Bieńkowska z córkami Anielą i Janiną, Julja Kopijowska z córką Heleną i Marcela Dobosiewicz;
delegowani p. Edmund Chrzanowski;
w sobotę — panie: z Mildów Maksymilianowa Dymecka z córkami Marją i Maksymilianą, z Tygielskich Juljanowa Rudnicka z córką Marją, z Mildów Melchiorowa Nestorowiczowa;
delegowani — pp. Melchior Nestorowicz i Julian Rudnicki.

20. **Św. Franciszka Serafickiego** (po-franciszkański) przy ulicy Zakroczymskiej.
w piątek — panie: Apolinaria Borchardtowa z córką Leontyną, Edwardowa Kopeczyńska, Hipolitowa Kamieńska z córką Janiną, Wiktorja Jakubowska;
delegowani p. Edward Kopeczyński;
w sobotę — panie: Anna Ludwikowa Thonnesowa z córką Marją i pannami Zofją i Jadwigą Fijałkowskimi;
delegowani — pp. Jan i Ludwik Thonnesowie.

21. **Św. Andrzeja** (po-bonifaterski) przy ulicy Bonifaterskiej.
w piątek — panie: Katarzyna z Marczewskich Styczakowska z córkami Natalją i doktorową Emilją Zarębiną, Marja z Kozłowskich doktorowa Kaplińska;
delegowani p. Władysław Bednawski;
w sobotę — panie z Moninszków Jadwiga Skrobańska z córką Stanisławą i pannami: Bronisławą Krajewską, Marją i Anną Hacıskieni;
delegowani p. Bernard Grabowiecki.

22. **Św. Karola Boromeusza** (na Powązkach).
w piątek — pp. Teodorowa Gundelachowa z siostrą Władysławową Olsztyńską;
delegowani p. Jan Biernat;
w sobotę — pani pułkownikowa z Bikmanów Marja Snaksareff z panną Marją Makowską;
delegowani p. Jan Makowski.

23. **Matki Boskiej Loretańskiej** na Pradze.
w piątek — panie: Adamowa Dzierżanowska z pannami Albertą i Stefanją Bogorja Maciejewskimi i hrabianką Heleną Grocholską, Jadwiga Jasińska, Apolonja i Marja Górskie;
delegowani doktor Teodor Liese;
w sobotę — od godziny 9-ej do 2-ej: panie: profesorowa Ludwika z Czarskich Horbowska z córkami Jadwigą i Kazimierą;
delegowani p. Hipolit Jezierski.
od godziny 2-ej p. n. i. Amelja z Otockich Swiejkowska z córkami Józefą, Amelją i Zofją;
delegowani p. Władysław Łabędzki.

B. KOŚCIOŁY I KAPLICE INSTYTUTOWE.

1) **W gmachu warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności** (Krak.-Przedm.)

w piątek: pp. Marja Juljanowa Fuchsowa, Zofja Wolffowa i Stanisławowa Brunnowa;
w sobotę: pp. Marja z hr. Przezdzieckich Wincentowa hrabia Walewska z córkami Lilą i Marją;
delegowani na oba dni p. Antoni Kwiatkowski.

2) **W kościele szpitala Dzieciątka Jezus** (Plac Warecki):

w piątek: pp. Stefanja z Kwiecińskich doktorowa Krajewska i Teofila z Kwiecińskich doktorowa Kobylińska z panną Zofją Obrębską;
w sobotę: pp. Zofja z Karpińskich Leppertowa z panną Wandą Karpińską, Cecylja Wagnerowa i Franciszkowa z Olszewskich Karpińska.

3) **W kaplicy szpitala dla dzieci** (ulica Aleksandra 23/25):

w piątek: pp. Eugenja z Rajchmanów Henrykowa Dziewulska, Emilia z Dziewulskich Samińska z córką Zofją;
w sobotę: pp. Anna z hr. Potockich hr. Ksawerowa Branićka, Pelagja z hr. Zamoyskich hrabina Branićka, Pelagja z hr. Potockich Karolowa Brzozowska z córką Pelagją;
delegowani na oba dni: p. Adam Boniecki;

4) **W kaplicy Instytutu św. Kazimierza** (na Tamce).
w piątek i sobotę: pp. z książąt Galicyńskich Konstantowa Górską z córkami, z Fragnetów księżna Mirska.

5) **W kaplicy Instytutu oftalmicznego imienia księcia Edwarda Lubomirskiego** (Smolna 8):

w piątek i sobotę: księżna Wanda Stanisławowa Lubomirska z córką Marją, księżna Maryla Stanisławowa z hrab. Platerów Czetwertyńska i p. Marja ze Szlenkerów Wydzdżyna.

6) **W kaplicy warszawskiego domu Schronienia „Przytulisko”** (Wilcza 7):

w piątek: od 1-ej do 7-ej, pp. hrabina Marja Gustawowa Łubieńska, Leontyna z Hołyńskich Sianożęcka z córką Stanisławą;
w sobotę: od godz. 1-ej do 5-ej: hrabina Honorata Tadeuszowa Czacka z córką Aleksandrą, Marja z Izyckich Alfreddowa Czarnomska; od 5-ej do 8-ej: pp. Helena Bronisława Gutowska z córką Bronisławą i ze Szlenkerów Stanisławowa Wydzdżyna;

delegowani na oba dni: p. Anastazy Siemieński.

7) **W kaplicy przytułku ubogich dzieci „Rodzina Marji”** (Zelazna 97):

w piątek: pp. z Lambertów Mieczysławowa Epsteinowa, z Niezabytowych hrabina Augustowa Ostrowska, margrabi-na de Fages de Chaulnes vice-konsulowa francuska, hrabina Alicja Ryszczevska;
w sobotę: pp. Aleksandrowa Goldstandowa, Wiktorowa Kronenbergowa i Leonja Łubieńska.

8) **W kaplicy domu schronienia Opieki Najsw. Marji Panny** (Penitentek) ulica Żytnia 3/9:

w piątek: pp. z hr. Zamoyskich hr. Pelagja Branićka;
w sobotę: pp. z hr. Sołtyków Konstancja Karnicka z córką i Anna z książąt Lubomirskich hrabina Łubieńska.

9) **W kaplicy domu schronienia starców św. Ducha i Najsw. Marji Panny** (przy ulicy Przyrynek):

w piątek: pp. Bolesławowa Moychowa z panną Natalją Bakerowską;
w sobotę: pp. Bolesławowa Moychowa i Ludwika Kalinowska;
delegowani na oba dni: p. Bolesław Moycho.

10) **W kaplicy schronienia paralityków i nieuleczalnych** (Nowo-Wiejska 32):

w piątek: pp. z Uruskich księżna Marja Włodzimierzowa Czetwertyńska i księżna Marja Woroniecka;
w sobotę: pp. Józefowa Weyssenhoffowa i Marja Kazimierzowa Sobanska.

11) **W kaplicy szpitala za wolskimi rogatkami**:

w piątek: zrana pp. Wiktorja z Gillusów doktorowa Witkowska z panną Józefą d'Accolt-Acco; po południu: pp. Karolina z Rohozińskich doktorowa Sommerowa z panną Józefą d'Accolt-Acco i Konstancją Krajewską;
delegowani: p. Napoleon d'Accolt-Acco;
w sobotę: zrana pp. Wanda z Kamelskich Karpińska z panną Marją d'Accolt-Acco; po południu: pp. Wanda z Lipińskich Rożalska z p. Marją d'Accolt-Acco.
delegowani dr. Rafał Witkowski.

12) **W kościele św. Andrzeja** (pp. kanoniczek) przy placu Teatralnym.

Na korzyść niezamożnych kościołów:
w piątek: pp. Julja Bogk, Natalja Wysiekińska, Walerja z Kamockich Myszkowska, Jadwiga ze Spiessów Kozłowska;
delegowani Feliks hr. Grabowski;
w sobotę: pp. Konstancja z Trzebińskich Słubicka, z baro-

nów Wyszyńskich Ignacja Zembrzaska, z Goldstandów Izabela Brezowa, z Zembrzaskich Marja Hulowiczowa;
delegowani Feliks hr. Grabowski.

Warszawa, dnia 6 (18) marca 1894 r.

Prezjdający w komitecie:

Feliks Czacki.

Członkowie komitetu: I. X. Roch Filochowski,
Wacław Popiel, Józef Byszewski,
Jan Gautier, Julian Heppen,
Antoni Werner.

Aprobatur, Varsovie d. 6 (18) Marti 1894 anno.

Archiepiscopus Varsoviensis Vincentius.

Nekrologja.



Bronisława ze Skarżyskich Moźdzynska,

żona mechanika, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 19-go marca 1894 r., przeżywszy lat 23. W smutku pozostali: mąż, córeczka, matka i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21-ym marca, to jest we środę, o godz. 9 i pół zrana, w kościele św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej po południu na cmentarz brudziński. 1446



Zygmus Witkowski.

ukochany synek Konstantego i Wandy z Willmanów, Witkowskich, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków w dniu 20 marca r. b., przeżywszy lat 2. Pograżeni w smutku rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego na Pradze w dniu 22 b. m., o godz. 4-ej po poł. na cmentarz brudziński do grobu rodzinnego. — 1448

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 20-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Powstał projekt ustanowienia różniczkowej taryfy pasażerskiej ze znizeniem do 6 procent na dalsze prze-strzenie, t. j. ponad 160 wiorst.

Petersburg 20-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Ministerjum komunikacyj wprowadza ułatwiony porządek pobierania opłat.

Petersburg 20-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Nowy „hofmacer” Małszewski przedstawiał się wczoraj p. ministrowi finansów.

TRAKTAT HANDLOWY.

Petersburg 20-go marca. (Tel. Ajencji półn.) — Traktat handlowy ruskko-niemiecki został Najwyżej zatwierdzony w d. 17-ym marca i zyskuje moc obowiązującą od 20-go marca.

Berlin 20-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Traktat handlowy ruskko-niemiecki wszedł dziś rano w wykonanie, jak to ogłasza oddzielne wydanie Reichsanzeigera.

Berlin 20-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Ratyfikacje traktatu handlowego wymieniono dzisiaj o godzinie 8-ej zrana w urzędzie spraw zewnętrznych między sekretarzem stanu Marschallem a posłem hr. Szuwałowem.

Berlin 20-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Cesarz przygotowywa osobne odszczególnienie dla jen. Werdera za trudy jego około przyprowadzenia do skutku traktatu handlowego z Rosją.

Berlin 20-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Agrarjusze, skoro nie udało im się obalić traktatu handlowego z Rosją, wydają obecnie na śmierć i życie wojnę całej polityce gospodarczej rządu. Utrzymują oni, że tylko zupełna zmiana systemu może zapobiedz ruinie gospodarstwa wiejskiego.

† KOSSUTH.

Turyn 21-go marca. godz. 12 m. 5 w nocy (Tel. pryw. Kur. W.) — Kossuth zmarł tu o godz. 10-ej m. 50 wieczorem.

KRYTYKA MOWY.

Londyn 20-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dzienniki zajęte są wciąż mową edyburską lorda Rosebery. Times wnioskuje z niej, że home rule aktualnie usunięty jest z porządku dziennego. Lord Rosebery przyrzeka tylko pracować nad nawróceniem Anglii do home rule'u. Gdyby irlandczycy zadowol-

nili się tem ogólnikowem przyrzeczeniem, Rosebery miałby zapewnić większość. Ale jeden Dillon pomiędzy nimi gotów jest czekać. Z mowy wynika napewno jedynie bliskość rozwiązania izby. *Standard* pisze: Rosebery jest graczem hazardowym. Tacy gracze muszą się ciągle asekurować. To uchodzi w grze, ale nie w walce stronnictw parlamentarnych. Marny koniec gabinetu lorda Rosebery jest nieunikniony.

TRAKTAT Z MAROKIEM.

Madryt 20-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Rada ministrów uchwaliła przedstawić królowej do ratyfikacji traktat zawarty d. 5-go b. m. przez marszałka Martineza Camposa z rządem marokańskim.

ŚNIEGI.

Wrocław 20-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Na całym prawie Śląsku górnym śnieg ciągle pada. Wielkie szkody.

TRZESIENIE ZIEMI.

Belgrad 20-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — W całej Serbji było wczoraj trzęsienie ziemi, połączone z głuchym łoskotem podziemnym.

Fraga czeska 20-go marca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Na zgromadzeniu staroczeskim Rieger dowodził, że tylko utrakwizmem zapobiedz można wytworzeniu czysto-niemieckich okręgów w Czechach.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 20-go marca. (Telegram Agencji półn.) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 93.85 płacono, — nie not., — nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.85 płacono, — nie notowano, — nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 frank. 37.17½ płacono, — nie notow., — nie notowano. Uspokojenie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały ruskie nowego stempla rs. 7 kop. 50 w posz., 7.53 w zaofiarow. Kupony celne (za 100 rs. metal. rs. 1 kop. 50 w posz., rs. 1 kop. 50½ w zaofiarowaniu. Srebro — nie notowano, — nie notowano. Dykonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 102 k. 87½ w posz. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103.25 płacono. Bilety VI-tej emisji 102.12½ w poszukiw., 6% renta złota z roku 1883-go rs. — kop. — nie notowano. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 160 kop. — w poszukiw. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go — nie notowano. 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101 kopiejek 62½ w posz. 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek 87½ w poszukiw. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 248 kop. — w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 221.— płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kop. — w posz. 5% państwowa renta kolejowa 103.50 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 25 płacono, II-ej emisji rs. 94 kopiejek 87½ w posz., III-ej emisji rs. 94 kop. 87½ w posz., IV-ej emisji rs. 94 kopiejek 87½ w poszukiw., 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 100 kop. 25 płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej emisji rs. 100 kop. 12½ płacono, II-ej emisji rs. 100 kop. 12½ płacono, 4% obligacje dróg żelazn. południowo-zachodnich rs. 92 kop. 25 płacono, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 92.— w zaofiar., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 154 k. — w posz., 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 99 w zaofiar., 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kop. 50 w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. 25 w posz., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. 75 w posz. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nie notow. Uspokojenie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 20-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Na rynku zbożowym i produktowym panowała cisza, przy cenach bez zmiany.

Berlin 20-go marca. (Telegram prywatny Kur. Warsz.) — Dokonywane dziś sprzedaże w celu zrealizowania zysków wywierały nacisk na tendencje giełdy. Obroty w ogóle, wobec nadchodzących świąt Wielkanocnych, były niewielkie. Na polu wartości ruskich panowała bezczynność. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie z obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fen., podczas gdy Petersburg krótki poprawił się o 20 fen., a długoterminowy nie uległ zmianie. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o drobność (163.90), długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne pozostały bez zmiany, pożyczki wschodnie II-ej emisji poprawiły się o 10 kop. (68.85), a pożyczki wschodnie III-ej

emisji nie uległy zmianie. Tak samo, jak wczoraj, notowano 4½% listy zastawne ruskie; mniej płacono zaś za pożyczki premjowe ruskie z r. 1864-go I-ej emisji. Kupony celne doznały zwwyżki (327.40). Akcje kredytowych austriackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym (2½%).

Berlin 20-go marca. (Telegram prywatny Kur. Warsz.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś tendencja słaba, skutkiem otrzymanych z Ameryki wiadomości. Żyto cokolwiek słabiej, towar gotowy oddawano taniej o 2 m., a dostawowy o 1 m. 50 fen.

Berlin 20-go marca. (Notowania wczoraj giełdy). —

Fil. ban. rus. w tr. nat.	219.25	Akcie d. z. w. wiel.	—
Wekle na Warszawę	217.35	Akcie kredytowe	—
Wekle na Petersburg	217.—	Wekle na Londyn kr.	20.48
Wek. na Petersburg. d. 100	214.90	—	20.36
Bil. ban. rus. nadosz.	219.25	Żyto w tow. gotow.	122.—
Wschodnia pol. II. em.	68.40	Żyto na wiosnę	124.—
Listy zast. I-ej serii	—		

Kursy z dnia 19-go marca 218.95, 217.50, 216.80, 214.90, 219.25, 68.40, —, —, 216.10, 124.—, 125.50.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 17-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Teatr Raimunda dał wczoraj pierwszą, miejscowo-wiedeńską, społeczno-polityczną farsę E. Karlweisa: „Der kleine Mann”. Nie można tego przetłumaczyć „małym człowiekiem”, termin ten oznacza małego rękodzielnika, najniższą warstwę stanu trzeciego, t. zw. pięcio i trzyguldenowych, proletarijat nie robotniczy, ale mieszczański.

Karlweis nie zamierzył komedji, w którejby się tezy i dążności rozgrywały, dał jedynie drastyczny obraz tych poszukiwanych warstw i całej agitacji. Fabrykant kandyduje o godność gminną, więc agitator wicherzy za jego pieniądze, organizuje majsterków, którzy bez statutów mają swoje kluby w szynkach. Są to wyborne typy, świetnie odtworzone. Fabrykant wikła się, buchalterkę odda, bo bratanek, kantorzysta, chce się z nią żenić. Tymczasem ta bohaterka jest córką szewca-partacza, osobistości głupiej, ale wyszrubowanej do roli przewodzącej. Fabrykant musi ponieść ofiary, aż do wyboru. Gdy wygrał, wyrzuci swoich zwolenników, którzy u niego jedzą i piją, za drzwi; tymczasem wybór unieważniono, bo ów szewc sfałszował karty wyborcze. Następuje ponowny wybór, fabrykant i szewc walczą przeciwko sobie; widzimy doskonale sceny wyborcze, stronnicy przeciwników nawzajem się z sali wyrzucają, w końcu wybrany zostaje trzeci, ów agitator, który stał się powszechnym mężem zaufania.

Doskonały jest obraz stosunków domowych u szewca, sceny ludowe w ogródku, wybory — wszyscy prawie jedną mowę wygłaszają, ułożoną przez agitatora, która się kończy konkluzją: „Mój program jest ten, że dla małego człowieka potrzeba coś zrobić.” Ale gdy córka szewca pyta: „A więc cóż trzeba zrobić?” nikt odpowiedzi nie daje.

Bohaterem krótkowzrostu jest ów frazes programowy, około niego ugrupowana osnowa, pełna życia i prawdy, nie wyrażonej, ale zgrubsza, silną ręką wyciosanej.

Druga historia córki fabrykanta, pragnącej być uwiedzioną przez goga, a wracającej do skromnego narzeczonego, budowniczego, jest tylko epizodycznie wtłoczona, ale obrazu nie psuje. Karlweis urobił sztukę na sposób Bałuckiego, z tego poznacie, jakiego rodzaju to widowisko, które kilkadziesiąt razy przedmiejską publiczność ściga. Sztuka jest wyłącznie lokalna, w typach i w treści przeniesie jej gdzieindziej nie można.

Wartości konkursów tutaj nie lekceważą, lubo wyniki takie nie zawsze są zadowalniające. Kuratorja fundacji poety Baernfelda rozpisał dwa konkursy: 2,000 zlr. na sztukę teatralną i 1,000 zlr. na pracę literacką.

Edward Strauss daje w niedzielę ostatni koncert swojej kapeli i jedzie na dłuższy pobyt do Petersburga.

Wiceburmistrz Richter, który ogłosił się bezwyznaniowym, wrócił do kościoła katolickiego, przyjął chrzest i żona jego — i wczoraj wzięli ślub kościelny.

Fellner i Hellmer, architekci tutejsi, specjaliści w budowie teatrów, wybudowali w Peszcie dla przedsiębiorcy prywatnego gmach za 800,000 zlr., przeznaczony na tak zwany teatr „Eden”, à la Ronacher, na około widowni szereg sal restauracyjnych, na dole sklepy itp. Budowa ma być wspaniała. Węgrzy chcą i w tej mierze równać się choćby z Paryżem.

★

Berlin, 19-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Sprawa zaprowadzenia zmiany w umundurowaniu dotychczasowej armji niemieckiej z uwzględnieniem kroju mundurów austriackich nie schodzi z porządku dziennego, pomimo, iż pogłoskom *Reichsanzeiger* kategorycznie zaprzeczył. Dziś znowu otrzymujący ze źródeł urzędowych informacje *Hamburgischer Correspondent* szeroko się sprawą tą zajmuje. Nie zaprzecza pismo półurzędowe, że projektowane są pewne zmiany, zwraca jednak uwagę, że przedwczesne w tej mierze wiadomości ciężkie dzieło reformy raczej na szwank narazić, niż poprzeć są w stanie

i że podstawą reform będą nie wzory austriackie, lecz wzory, osnute na doświadczeniu zarządu armji.

Przedewszystkiem projektowane jest znaczne ulżenie bagażu żołnierza. Mundury dotychczasowe i płaszcze będą zachowane, ostateczna jednak decyzja zapadnie dopiero po ukończeniu prób we wszystkich porach roku. Trzecia torba do nabojów będzie usunięta. Zaprowadzenie w miejsce pruskiej piketki austriackiego kepi nie jest w planie; hełm pozostanie, lecz sporządzony z brązu aluminowego, a więc znacznie od obecnego lżejszy. Tornister ciężki zastąpi węzełek, rodzaj niemieckiego „Rucksacku”, który bez znacznych kosztów z tornistra otrzymać można. Znaczne nastąpi obniżenie wagi pakunku żołnierza i ztąd, że różne inne przedmioty wyrabiane będą odtąd z aluminium, jako to: manierki, okucia bębnow i t. d. Mundur, zamiast kołnierza stojącego, otrzyma wykładany, nie ciśnący, który w czasie słońca i niepogody podnieść można, a i krój zmieniony będzie, co da żołnierzowi większą swobodę ruchów. Wata, dotąd stale podkładana dla wypełnienia nierówności, będzie usunięta. O terminie zaprowadzenia zmian projektowanych dotąd żadna nie zapadła decyzja.

W uzupełnieniu wiadomości o sobotnim obiedzie u ambasadora rosyjskiego Szuwałowa, w którym uczestniczył i cesarz, wspomnę, że pani ambasadorowa zaraz po obiedzie opuściła salę stołową, poczem cesarz wraz z całym towarzystwem udał się do sali balowej, w której podawano gościom piwo z browaru księcia Fürstenberga w Donaeschingen, i cygara. Cesarz zajął miejsce obok hr. Szuwałowa, z którym dłuższą, nader ożywioną wiodł rozmowę. Panowie proszeni na obiad stawili się w orderach, z powodu szczęśliwego przyjęcia traktatu świeżo otrzymanych. Cesarz nikogo nie pominął, z kolei wznosząc zdrowia i życzliwie przemawiając.

★

Rzym, 14-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

W Montreal w Kanadzie wychodzi przegląd, wydawany przez franciszkanów, p. t. *Revue du Tiers Ordre*. Artykuł ogłoszony w ostatnim jego numerze zwrócił uwagę tutejszej publiczności, a mianowicie pobożnych osób, skłonnych do mistycyzmu i wierzących w różne wróżby i prociwta. Czasopismo amerykańskie przytacza świeżą autentyczną rozmowę Leona XIII-go ze swoim lekarzem, w której Papież przypomniał prorocstwo pewnego franciszkanina, dotyczące jego własnej osoby. Zakonnikiem tym był brat Antoni Marchi, zmarły w Rzymie d. 28-go maja 1891-go r. i uważany powszechnie za świętego. Za panowania Piusa IX-go przepowiedział on być, że Papież ten dożyje późnej starości i rządzić będzie kościołem dłużej od św. Piotra, co się też po raz pierwszy w dziejach papieży sprawdziło. Gdy nastąpiła potem elekcja jego następcy, a Leon XIII-ty był tak wycieńczony i słabym, że mu wrócono zaledwie rok panowania, prorok franciszkański odezwał się stanowczo do osób, wyrażających to mniemanie: „Mylicie się wszyscy: nowy Papież panować będzie lat 20.”

Dziś król Humbert kończy lat 50. Wszyscy dostojnicy państwa i dworu, jako też obywatele i cudzoziemcy, przedstawieni obojgu królestwu, zapisują się dzisiaj z powinowaniem w ich oddzielnych księgach w Kwirynale. Pomimo zaś pochmurnego i dżdżystego czasu, odbywa się na polu Macao przegląd wojska, wielki jałmużnik dworu, monsignor Anzino, na oltarzu, wzniesionym pośród pola, poświęca nowy sztandar, a król sam doręcza go legionowi wychowawców karabinierów (*allieri carabinieri*), zachęcając ich do wiernej służby i obrony chorągwi narodowej. Królowa przytomna jest przeglądowi. Dziś wieczorem całe miasto oświetlone będzie.

Wczoraj odbył się pogrzeb p. Antoniego Del Viso, ministra pełnomocnego republiki argentyńskiej przy królu od r. 1882-go. Był on wielce lubianym w towarzystwie rzymskim. Złotki tymczasowo złożone zostały na cmentarzu Campo Varano, aż do przewiezienia ich do Ameryki.

Dziś zaś przeniesione jest z pałacu Colonnów do przyległego kościoła franciszkańskiego śś. Apostołów ciało zmarłego tutaj wczoraj księcia Jana Jędrzeja Colonna Doria, duka na Paliano, Tursi i Marino, księcia na Avelli i Sonnino, granda hiszpańskiego I-ej klasy, asystenta tronu papieskiego itd., głowy domu historycznego Colonnów, ur. w r. 1820-ym. Papież przysłał mu błogosławieństwo *in articulo mortis*; król, podczas krótkiej jego choroby, przysłał do niego codziennie swego wielkiego koniuszego, margrabiego Corsini di Lajatico, a królowa margabinę di Villamarina, wielką ochmistrzynię dworu. Zostało po nim trzech synów: Don Marcantonio książę na Marino, który przybiera tytuł księcia Colonnów, jako najstarszy; Don Fabrizio książę na Avelli, i Don Prospero książę na Sonnino; tudzież trzy córki: księżna Sforza-Cesarini, księżna di Fondi i hrabina Caltabellota, wdowa po neapolitańczyku.

D

Budapeszt, 17-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Przez węgierskich artystów i przyjaciół sztuk pięknych założone stowarzyszenie „Nemzeti Szalon” odbyło jeneralne posiedzenie pod przewodnictwem Tihamaera Margitay’a, który w mowie inauguracyjnej objaśnił cel oraz kul-

turalny i narodowy charakter tego stowarzyszenia. Ustawę jednomyślnie przyjęto i wybór hr. Eugenjusza Zichy na prezesa honorowego ogłoszono. Deputacja, z trzech członków złożona, sprowadziła hrabiego, który przyjęty został żywymi okrzykami: „Elien!”, następnie dziękował Margitayowi za wybór i obiecywał wszelkimi siłami przyczynić się do pomyślnego rozwoju stowarzyszenia.

Następnie objął hr. Zichy krzesło prezydalne i przystąpił do wyborów, które wydały następujący rezultat: prezesem został wybrany Grzegorz Vastagh, wiceprezesami: Tibamer Margitay i Sándor Endrődy, dyrektorem Koloman Gerster, ekonomem Koloman Mesterhazy, kasjerem Antoni Baumann, radcą prawnym adwokat doktor praw Elek Hartman, sekretarzem Koloman Palmer. Następnie wybrano komitet z 46 członków.

Wieczorem w „Grand Hôtel Hungaria” odbył się bankiet inauguracyjny na cześć Michała Munkaczy'ego, na którym znalazł się cały świat artystyczny oraz wielka ilość wybitnych członków rządu i parlamentu.

Gdy państwo Munkaczy ukazał się w świetnie przystrojonym salonie, wszyscy obecni przyjęli ich radosnymi okrzykami. Pani Munkaczy otrzymała prześliczny bukiet ze świeżych kwiatów. Na pierwszym miejscu stołu siedział prezydent parlamentu węgierskiego, baron Dezyderi Banffy, mając po prawej stronie panią, a po lewej pana Munkaczy, dalej zauważyliśmy między innymi: hr. Alberta Aponyi, hr. Geza Zichy, Gabriela Ugrona, hr. Stefana Karolyi, Franciszka Vessenyi, radcę ministerjalnego Emerycha Szalay, majora Arnolda Herdlicska, doktora Demjanovicsa i Sandora Endrődy.

* Bruksella, 1-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Ślub księżniczki Flandrii, Józefiny, z księciem Karolem Hohenzollern, odbędzie się podobno w nowo wzniesionym kościele z samego żelaza w parku rezydencji królewskiej pod Bruksellą, nazwanej Laeken. Niedawno odbyła się inauguracja i poświęcenie kościoła przez prymasa belgijskiego. Oryginalny ten pomysł zawdzięczamy królówi, który ma zamiar wysłać do Konga żelazne gotowe kościoły, *démontables*, odlane w tutejszych fabrykach wyrobów żelaznych.

Po karnawale—koncerty. Przed kilku dniami hrabina Wanda z Kleczkowskich Van der Meere dała się słyszeć w sali Marugg. Towarzystwo *selected*, ale jej śpiew wiele zostawił do życzenia pod względem głosu i wyboru kompozycji.

Wczoraj wieczorem ziomek nasz, Leopold Wallner, miał bardzo ciekawą prelekcję o Beethovenie. Panna Hoebeerebts, pianistka hrabiny Flandrii, wykonała między innymi Sonatę en mi—be-mol majeur op. 81a (Adieu-Absence-Retour), Rondo a Capriccio dzieło pośmiertne Beethovena (op. 129), następnie Sonatę op. 110 i Warjacje na temat walca Diabelliego (op. 120). Cztery te utwory stanowiły ilustrację do słów wymownego prelegenta i zarazem przykłady rozmaitych epok i ewolucji największego mistrza tonów bieżącego stulecia. Bardzo się podobała definicja trzech świeczników muzyki niemieckiej: Haydn—to wierzące dziecko; Mozart—rozkochany młodzieniec, przedstawiciel miłości; Beethoven—przedstawiciel ludzkości, jej bólów, walk i ideałów. Podziwialiśmy wszechstronną i wszechjęzykową erudycję Wallnera, który zadowolnił licznie zebranych słuchaczy, w ich liczbie profesorów konserwatorium i krytyków muzycznych.

H. M.

* Nowy Jork, 13-go lutego.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Dzień wczorajszy na długo pozostawił po sobie mieszkańcom Stanów Zjednoczonych przykre wspomnienia.

Burza wczorajsza, srogsza bardziej od pamiętnej z roku 1888-go, przetrząsnęła pasem na tysiąc mil angielskich długim. Od Virginji do Nowego Jorku przestrzeń cała okryta jest zaspami śnieżnymi, a na południe aż do Florydy burza z deszczem i gradem spustoszyła krainę.

Wiatr w niektórych okolicach pędził z szybkością 80-in mil angielskich na godzinę. Na całej przestrzeni, którą szła burza wczorajsza, pociągi kolejowe wstrzymano, a kilka dni usilnej pracy zaledwie zdoła przywrócić zupełną komunikację telegraficzną.

Dzisiaj ogłoszono listę pokaleczonych na ulicach Nowego Jorku i Brooklinu, odwiezionych do różnych szpitali.

Wiele bardzo okrętów w porcie uszkodzonych; te zaś, co wypłynąć miały wczoraj, dzisiaj zaledwie odważyły się podnieść kotwice.

Przy brzegach wzdłuż Atlantyku od wczoraj rana założyły ratunkowe pracują z wielkim poświęceniem około ratowania setek rozbitków z szalup i żaglowców, po których śladu nie pozostało.

Ocalone linje telegraficzne przynoszą nam ponure wieści ze środkowych stanów.

Chicago nawiedzono było wczoraj burzą, jakiej tam najstarsi mieszkańcy nie pamiętają. Śnieg w niektórych miejscach nawet zaspę dosięgającą dwadzieścia kilku stóp wysokości. Wracających z fabryki miejskiej robotników burza spotkała za miastem; 50-ciu nieszczęśliwych zginęło w zaspach śnieżnych; dotąd jednak na ślad ich nie natrafiono.

Wiadomości z dalszego zachodu są również niepomyślne.

ne. Z Oregon, Nebraska i Ohio, donoszą, że spadły tam śniegi na 20 stóp grubości, a burza przyletnie wielkie spustoszenia w całej zachodniej prowincji porobiła.

Omaka przez 24 godziny była literalnie blokowana, wszelka komunikacja wstrzymana.

O kilka mil od Fort Wayne w Indiana pociąg osobowy, wstrzymany przez burzę wśród stepu, tak był śniegiem zasypany, że przez kilkanaście godzin wszyscy pasażerowie zmuszeni byli pracować, aby wspólnymi siłami wydostać się z zasp śnieżnych, na kilkadziesiąt stóp wysokich.

Burza rozpoczęła się przy brzegach Kalifornji, szła początkowo ku wschodowi, przy Florydzie zaś zwróciła się na północ i szerokim pasem doszła do Kanady.

H.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 20-ma marca r. b. Przy dowozie bardzo niewielkim, zaledwie 7 wagonów ogółem wynoszącym, usposobienie targu niezmiennie się, obroty były spokojne, przy cenach na ostatnim utrzymujących się poziomie. Żyto dowozy małe, dziś nadszedł tylko jeden wagon, pomimo to jednak wczorajsze ceny osiągnąć zdołano, a mianowicie po 55 do 56 kop. za wyborowe, po 52 do 54 kop. za średnie i po 50 do 51 kop. za ordynaryjne. Owies bez zmiany, wyborowy nabywano po 79—84 kop., średni po 66 do 77 kop. i ordynaryjny po 61 do 65 kop. Gryka obrotów nie dokonano. Jęczmień kupowano tylko na paszę po 50 do 56 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono po 68 do 74 kop. stosownie do dobroci ziarna.

Cukier. Produkcja cukru w bieżącej kampanji (do Nowego roku) wynosiła we wszystkich cukrowniach państwa 27,187,971 pud., wobec 1.124,706 pud. w tymże okresie roku zeszłego, to jest o 8,063,266 pud. więcej. Rafinady w tymże czasie wyprodukowano 2,287,121 pud., wobec 2,162,292 pud.

Żój mocno, zapasy bardzo małe nie tylko na naszym rynku, ale i w Rosji. Wobec tego ceny trzymają się bez zmiany: rs. 5.80 za 1-szy gatunek i rs. 5.60 za 2-gi gatunek płacono.

Oleje miały tendencję mocną. Zapotrzebowanie znaczne, mianowicie oleju rzepakowego, z powodu wielkiego postu. Przytem dowozy z prowincji nie ma i w ogóle towaru do dyspozycji, zapasy są nie wielkie. Płacono za olej rzepakowy do rs. 5 za pud wraz z beczką. Olej llniany cokolwiek słabiej, rs. 4.75 do rs. 4.80 przy małych obrotach z powodu braku materiałów.

Gdańsk, dnia 17-go marca.—Pszenica krajowa miała nader małą podaż i pozostała bez zmiany. Towar tranztowy cokolwiek słabiej. Płacono za pszkę tranzyto dobrze-pstrą 756 gr. 109 m., jasno-pstrą 745 gramów 110 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 109 mar. w zaofiarowaniu, 108 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 111 mar. w zaofiarowaniu, 110 m., w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 113 mar. w zaofiarowaniu, 112 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 115 mar. w zaofiarowaniu, 1 1/4 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 110 marek. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranztowy cokolwiek niżej. Płacono za polskie tranzyto 725 gr., 732 gr. i 747 gr. 88 1/2 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 82 82 mar. w zaofiarowaniu, 82 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 83 mar. w zaofiarowaniu, 82 1/2 w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 83 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 83 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 87 mar. w zaofiarowaniu, 86 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 84 marek, tranzytowego 83 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Wyka polska tranzyto 138 m., 152 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto nietwardy 86 mar., 90 mar. za tonnę targowano. Łubin polski tranzyto niebieski 76 mar. za tonnę płacono. Konieczyna nasienna biała 75 m., 89 m., czerwona 48 mar., 50 m., 58 m., szwedzka 65 m., 71 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.45 m., 3.50 mar., średnie 3.22 1/2 m., 3.30 mar., miałkie 3.07 1/2 marek za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 29 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 29 1/2 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 219.80 mar. za 100 rs.

Skóry. Usposobienie dla skór wołowych na targu praktycznym w tygodniu ostatnim osłabło cokolwiek przy pokupie pośledniwym i dostawie bydła rogatego wskutek większej niż zwykle o tej porze. Na wagę płacono za futra skóry nieoczyszczonej z rogami od 8 1/2 kop., za skóry w sztukach lekkich 65 do 70 f. ważących, w cięższych 70 do 75 funtowych 9 1/2 kop., 75 do 80 funtowych 10 kop., do 85 funtowych 11 kop. Skóry oczyszczone bez rogów o 1 kop. drożej, przytem samem skopowaniu względnie do wagi i wielkości całej sztuki. Sztuki grube i ciężkie w poszukiwaniu. Skórki cielęce słabiej przy wzrastających zapasach, i wyciekaniu w zakupach na wywóz do Niemiec. Płacono za świeże rs. 11 do 12.50 za partję złożoną z 10 sztuk. Skóry koniskie z powodu braku towaru z każdą chwilą droższe. Płacono rs. 4 do rs. 5.60 za sztukę.

Ryga, 13-go marca. (Rynek zbożowy).—Pszenica russka 124 do 130 f. 73 do 79 kop. Żyto russkie 120 f. 67 do 71 kop. Owies wilgotny 60 do 77 kop., suchy względnie do gatunku po 63 do 66 kop. Jęczmień wilgotny 6-rzędowy russki 110 f. 60 kop., suchy inflancki 100 f. 77 kop., pastewny 51 kop. do 53 kop. Usposobienie spokojne.

Odessa, 13-go marca. (Rynek zbożowy).—Pszenica ozima wagi 9 pudów do 9 pud. 15 funt. 60 do 72 kop., girka 60 do 69 kop. Jęczmień 42 do 43 kop. Żyto 51 do 54 kop. Owies 52 do 65 kop. Kukurydza 43 kop. do 48 kop. Usposobienie ożywione.

Nafta wciąż bardzo słabo, tem więcej, że sezon się kończy, a zapasy są znaczne. Ceny pozostały bez zmiany.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu z powodu zbliżających się świąt pokup na okowitę był cokolwiek lepszy; ponieważ jednak i zaofiarowania są nader liczne, więc zawierano transakcje w dalszym ciągu po cenach niższych od notowanych. Ekspert towaru dawniej zapupionego jest w pełnym biegu, a ponieważ na razie dość znaczne partje nadechodzą do Hamburga, przeto, przy braku silniejszej chęci kupna, muszą one deptrymując oddziaływać na ceny, które pod d. 15-ym b. m. przystępują się jak następuje: na marzec 19 1/2 m. w żądaniu, 19 1/4 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 19 1/2 m. w żądaniu, 19 1/4 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 19 1/2 m. w żądaniu, 19 1/4 mar. w poszukiwaniu.

niu, na maj-czerwiec 19 3/4 mar. w żądaniu, 19 1/4 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 20 1/4 mar. w żądaniu, 19 3/4 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 20 1/4 mar. w żądaniu, 20 1/4 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 21 mar. w żądaniu, 20 1/4 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 19 3/4 mar.

Konopie. Usposobienie na rynku konopi wzmocniło się bardzo, gdyż przy zapasach nie wielkich w ogólności i dowozach bardzo ograniczonych ujawnił się popyt na wywóz za granicę. Ruch jest na tyle znaczny, na ile pozwala brak towaru. Ceny są wysokie. Za pierwszy gatunek rs. 4.30, drugi rs. 4.10, trzeci rs. 3.90 płacono chętnie.

Wywóz siana za granicę czasach, jak zaznaczają „Torg. prom. gazeta”, przybrał znaczne rozmiary. W ciągu stycznia i połowy lutego r. b. wywieziono około 250,000,000 pudów.

Licytacja w lombardzie.

W dniu onegdajszym i wczorajszym w lombardzie miejskim sprzedano 37 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie rs. 1245, a oszacowanych na 1665 rs.; ze sprzedaży zaś osiągnięto 1487 rs. 70 kop.

Numerory sprzedanych fantów, oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 10321—46 rs. 90 kop.; 10706—29 rs. 70 kop.; 11204—57 rs. 10 kop.; 11223—62 rs. 50 kop.; 12183—56 rs. 90 kop.; 14861—60 rs. 50 kop.; 14890—26 rs. 50 kop.; 15045—38 rs. 40 kop.; 15830—20 rs.; 15863—25 rs. 10 kop.; 15869—46 rs. 20 kop.; 15912—4 rs. 30 kop.; 15936—24 rs. 80 kop.; 16908—30 rs. 80 kop.; 16913—25 rs. 10 kop.; 16963—61 rs. 10 kop.; 16999—16 rs. 20 kop.; 17123—35 rs. 50 kop.; 17217—17 rs. 80 kop.; 17368—210 rs.; 17610—41 rs. 10 kop.; 18158—25 rs.; 18369—7 rs. 10 kop.; 18433—5 rs. 20 kop.; 18476—112 rs.; 18599—57 rs. 30 kop.; 18708—3 rs. 30 kop.; 18821—28 rs. 20 kop.; 18877—17 rs. 50 kop.; 18909—9 rs. 10 kop.; 18812—109 rs. 50 kop.; 18953—27 rs. 80 kop.; 19285—58 rs. 20 kop.; 19987—20 rs. 50 kop.; 20092—41 rs. 40 kop.; 20196—17 rs. 60 kop.; 20488—13 rs. 80 kop.

Dzisiaj od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa odbywać się będzie piąta z kolei licytacja.

Do sprzedaży w dniu dzisiejszym przeznaczono 24 zastawy, obciążone pożyczką w ogólnej sumie rs. 1322 rs., a oszacowanych na 1579 rs.

Zastawy te będą sprzedawane według numerów kolejnych, a mianowicie:

Nr. 20798 od 28 rs.; 20821 od 38 rs.; 20843 od 95 rs.; 20879 od 190 rs.; 20800 od 106 rs.; 21656 od 70 rs.; 21842 od 40 rs.; 21900 od 22 rs.; 22219 od 30 rs.; 22441 od 226 rs.; 22471 od 7 rs.; 22542 od 38 rs.; 22559 od 10 rs.; 22587 od 12 rs.; 22670 od 100 rs.; 22836 od 18 rs.; 22975 od 24 rs.; 23152 od 12 rs.; 23426 od 40 rs.; 23429 od 12 rs.; 23432 od 32 rs.; 23488 od 6 rs.; 23510 od 70 rs.; 23517 od 66 rs.

Następna, t. j. szósta z kolei licytacja odbywać się będzie jutro od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Nieświadomej co-wodnie.* — Dla zebrania żądanych wiadomości należy zapytaniem zwrócić się do warszawskiego rządu gubernialnego, gdzie skazany wyrokiem sądu karnego na ciężkie roboty został wysłany. Informacji tej można zasięgnąć w f. zw. wydziale areztanckim, dokąd prokurator sądu okręgowego tego rodzaju wyroki przesyła do wykonania. W tym samym wydziale może pani dowiedzieć się, pod zarządem jakiego mianowicie komitetu o zesłaniach pozostaje osoba, o którą chodzi. W podaniu należy koniecznie wymienić, iż prosząca jest żoną skazanego.

— *Pani Ing. Jak.* — Nigdy w języku polskim nie używa się wyrażenia: „Do wielmożnego zarządu”. Już jeżeli sz. pan chce koniecznie dodać jaki przymiotnik, w takim razie należy adresować: „Do szanownego zarządu kolei takiej a takiej”. Tytuły: wielmożny, jaśnie wielmożny lub jasnie oświecony odnoszą się tylko do danej osoby.

— *Młodemu autorowi dramatycznemu.* — Jeżeli sz. pan pragnie, ażeby utwór jego mógł ukazać się na deskach teatru warszawskiego, należy rękopis sztuki złożyć w dyrekcji teatrów.

— *Obywatelowi z radomskiego.* — Jakże będą szczegółowe obliczenia przy wykupie prawa propinacyjnego, poinformuje sz. pana wkrótce nasz korespondent petersburski, któremu list zakomunikowaliśmy.

— *Pani Mich. Zavo.* — *stałemu prenumeratorem.* — Trochę za surowo osądził sz. pan całą kolekcję obrazów, między którymi spotykamy kilka płócien z prawdziwym talentem.

— *Pani z L. G. w Sz.* — Za zwrócenie uwagi najserdeczniej dziękujemy.

— *Pani J. L., wieloletniemu stałemu prenumeratorem.* — Dowodem administracji żadnego udziału w rozkładaniu podatku kwatruńkowego na poszczególne debentów nie przyjmują. Czynność ta ciąży na specjalnym komitecie, istniejącym przy kancelarii prezydenta miasta, a utworzonym z przedstawicieli różnych wydziałów magistratu. Sam rozkład uskutecznia się na zasadzie wykazów, formowanych przez właścicieli lub rządzące domów corocznie około Nowego roku, a ich prawdziwość poświadcza właściwy komisarz ekonomiczny, będący niejako instancją informacyjną dla komitetu kwatruńkowego. Właściciele dystrybucyj i magazynów tabacznicy opłacają na rzecz sum kwatruńkowych 15% od ceny patentu tabacznego zaraz przy wykupieniu właściwego patentu handlowego. Opłata powyższa chroni od opłacania powtórnego podatku kwatruńkowego, wynikłego z rozkładu, tylko w tym razie, jeżeli dana osoba, oprócz sprzedaży wyrobów tabaczych, nie posiada żadnych innych przedmiotów w sklepie (a nie magazynie, gdyż właściciele magazynów tabacznicy, jako kupcy gildyjni, podlegają opłacie z racji posiadania gildji, niezależnie od drobnego, rs. 2 kop. 25 wynoszącego procentu od patentu tabacznego) i żadnym innym procedurą się nie zajmuje.

— *Stałym prenumeratorem, urodzonej w Wenecji.* — Wydawnictwa tego rodzaju w ogóle są kosztowne. U nas, jak dotąd, są dwa herbarze: Paprockiego i Niesieckiego. Herbarz Paprockiego w wydaniu Kazimierza Turowskiego u antykwaryuszów można nabyć za rs. 10, Niesieckiego zaś, o wiele peł-

niejszy od Paprockiego, w wydaniu lipskim J. Nep. Bobrowicza za cenę od rs. 30—40. Jako dopełnienie do powyższych może posłużyć „Herbarz”, wydany przez b. heroldję Królestwa Polskiego. Herbarz ten składa się z dwóch tomów, lecz jest zupełnie niekompletny; kosztuje rs. 10. Co do heraldyki włoskiej w celu zapoznania się z właściwymi herbami zalecamy specjalny organ królewskiej akademii heraldycznej w Pizie: *Giornale araldico genealogico diplomatico*.

— *Busko*.—W sprawie zakładu leczniczego w Busku może sz. pan zwrócić się do głównego inżyniera zakładów górniczych, rz. r. st. Wincentego Choroszewskiego, w Suchedniowie.

— *Pani A. Z., prenumeratorki*.—A. Miecznikowski „Przewodnik dla gisierów”, kop. 45; J. E. Dąbrowski „Przewodnik dla ślusarzy, z wielu drzeworytami w tekście”, rs. 1 kop. 50.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 20-go marca r. b.

	Barom.	Włg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 19-go g. 9 w.	753.0	83	Z	1.0	0.8
D. 20-go g. 7 r.	751.2	93	Z	2.0	1.6
g. 1 pp.	751.9	74	Z	6.6	5.2
W ciągu d. 19-go b. m.	Temperatura najniższa C.			0.7=R.	0.5
	najwyższa C.			3.7=R.	2.9
	Wysokość wody spadłej mm. 0.1.				

Cyrk Godfroy

ul. Ordynacka.

DZIŚ:

Świetne przedstawienie.

Występ znanych *wielocypedystów Nouzet*. Wkrótce występ premjowanego silacza i atlety p. *Hejne*.

W czwartek, piątek i sobotę t. j. 22, 23, 24-go marca przedstawień w cyrku nie będzie.

Początek o god. 8 wiecz.

Szczegóły w afiszach.

627

O W I E S orłowski

(rychlik)

do siewu,

odznaczający się wielką plennością, nadszedł w znacznej ilości i sprzedaje się *po cenach umiarkowanych* w kantorze

Artura Wierzbowskiego

Włodzimierska 21—telefonu nr 427.

1203

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 6 (18) marca 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Jelec № 1330.

b) do Pragi (loco): Juzowo № 1852; Mceńsk № 720, 715; Archangielsk № 188; Małarchangielsk № 362; Platonówka № 823; Uwiek № 929; Lisiczańsk № 501, 605; Kobryń № 133; Pińsk № 987; Wiesiołaja-Lopań № 88; Rostów, № 3585, 3589; Saratów № 3520, 3521; Łuków № 483, 484, 485, 480; Mrozy № 94; Nowo-Mińsk № 88; Włodawa № 314, 290; Biała № 492; Kotuń № 28; Brześć № 1316, 1309, 1295; Odessa № 2252; Kłowań № 1161, 1162, 1159, 1160; Nowosiółki № 182; Mińsk № 1793; Moskwa № 9883, 9885, 9884; Małoryto № 349, 351, 352; Bobrowice № 639; Trostaniec № 372; Winnica № 1168.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 7 (19) marca 1894 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Birzula № 409, 408; Głuszkowo № 108.

b) do Pragi (loco): Biała № 501, 475, 487, 494, 495, 500; Międzyrzec № 405, 404, 406, 414, 415, 419, 422; Brześć № 1355, 1352, 1346, 1342, 1337, 1333, 1340; Mrrzy № 95; Sokółów № 144; Włodawa № 312; Mceńsk № 726; Głuszkowo № 141; Uwiek № 930; Saratów № 4172, 4130, 3155; Nagorje № 65; Pińsk № 1010; Kłince № 780; Rostów № 848, 6042; Lubaszówka № 323; Korjeniewo № 1149; Brześć II № 5080; Baku № 335/1190, 334, 1191; Kłowań № 1164; Moskwa № 9969, 9968, 118, 99, 361, 359, 182, 103, 129; Horodnia № 163, 164; Wies.-Lopań № 136.

Renomowana fabryka wyrobów tabaczknych w Symferopolu

A. ASZKINAZI I D. HOPLIN

na desłala wszelkie gatunki tytoniu na rozmaite ceny do składu p. f.

S. ZYNDRAM

Jerozolimka 64.

1445

Z dniem 1 kwietnia zaczyna się drugi kwartał.

„Gazeta Polska”

największy dziennik polski,

Wychodzi w Warszawie przy współpracownictwie doborowych sił pisarskich.

W odcinku drukuje „Gazeta Polska” powieść **Henryka Sienkiewicza**

pod tytułem:

„**RODZINA POLANIECKICH**”
Niebawem po ukończeniu druku tej powieści zacznie „Gazeta Polska” drukować nową powieść **SIENKIEWICZA** p. t.:

„QUO VADIS”

osnutą na tle *pierwotnych dziejów Chrześcijaństwa*. *Gazeta Polska* nabyła „*Quo vadis*” na *wyłączną własność*, i będzie mogła drukować ją bez przerw.

Cena „Gazety Polskiej” w Warszawie kwartalnie **rs. 2 kop. 25**, miesięcznie **75 kop.** Na prowincji i w Cesarstwie rocznie **rs. 12**, półrocznie **rs. 6**, kwartalnie **rs. 3**. 329r

Adres Gazety Polskiej: Warszawa, Warecka nr 14.
Adres agentury Gazety Polskiej w Łodzi: ulica Dzielna nr 4.

Dr S. GOLDFLAM

powrócił. Graniczna 10.

1421

Vermouth

Wino ziołowe, wzbudzające apetyt, delikatnego smaku, nieustępujące zagranicznym markom.

50 kop. cała butelka.

R. Morozowicz.

Miodowa 6.—Plac Św. Aleksandra 18. 282

„NEMO”

10 Bracka 10.

Materiały artystyczno-Malarskie.

1295

Na nadchodzące święta:

Wina węgierskie, francuskie, krymskie—koniaki kuracyjne. Likier, spirytusy, wódki, porter i piwo Reicha.

Herbata pierwszorzędných firm, oraz towary kolonialne w najlepszych gatunkach.

Ceny umiarkowane—o czem Szanowna Publiczność raczy się przekonać.

1352

S. Gutkowski,

Twarda 14.

Drożdże, masło i mleko codziennie świeże.

FABRYKA REKAWICZEK

i Magazyn galanterji

F. SCHLACERA,

Nowy-Świat nr 51, róg Wareckiej.

Poleca na sezon bieżący *krawaty* w najświeższych fasonach z pierwszorzędných fabryk, oraz *bieliznę męską* w wielkim wyborze. 1377

Skład win, delikatesów i towarów kolonialnych

W. TRUSKOLASKIEGO,

Chłodna róg Białej,

poleca na święta

piwnice obficie zaopatrzoną w *doborowe, czyste i odstale wina węgierskie*, sprowadzone z najlepszych winnic węgierskich, *wina francuskie białe i czerwone*, *wina krymskie od 35 kop. butelka*, *koniaki kuracyjne i likier zagraniczne* oraz jako osobliwość *50-letnią oryginalną sliwowicę węgierską*. 1285

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich

podaje niniejszem do wiadomości uczestników, że w dniu 11 (23) i 12 (24) marca r. b. czynności kasy załatwiane będą tylko do godz. 12 w poł. 360r

ZARZĄD

Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

podaje do wiadomości, że w dniach 23 i 24 b. m., tj. w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, czynności biurowe i pobór należności za weksle załatwiane będą w Towarzystwie tylko do godziny 12 w poł. 358r

— Potrzebne jest mieszkanie od 1-go lipca, złożone z 4-ch lub 5-in pokoiów, z wszelkimi wygodami, koniecznie skanalizowane, na 1-em lub 2-em piętrze, w okolicy placu Teatralnego lub przy ulicach: Królewskiej, Berga, Włodzimierskiej, Mazowieckiej, Erywańskiej i innych przyległych. Oferty składać w kantorze „Kurjera warszawskiego” pod wyrazami „plac Teatralny”. 337r

Dom Bankowy

H. WAWELBERG

w Warszawie i Petersburgu

podaje do wiadomości, że zlecenia i na rachunek

WILEŃSKIEGO

BANKU ZIEMSKIEGO

przyjmować będzie do dnia 12 (24) kwietnia r. b. włącznie, codziennie od 10 zrana do 3 ej po południu z wyjątkiem świąt, pierwszą wpłatę na akcje tegoż banku XVII-emisji w ilości rs. 180 z dodatkiem rs. 1.25 należności stempłowej przyczem na każde piętnaste akcyj dawniejszych emisji wydawaną będzie jedna akcja nowa. 1444

Ant. Messing i S-ka

Miodowa 7 róg Kapucyńskiej,

Skład Sukna i Kortów

fabryk krajowych i zagranicznych.
Wielki wybór materiałów sezonowych. 1447

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

KOLEJ	POCIĄGI	Odech. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . .	10 5 w.	6 10 r.
	Pospieszny 3 klasy. . . .	5 40 r.	10 20 w.
	Pocztowy 3 klasy. . . .	10 20 r.	7 5 w.
	Osob. 3 kl. do Sosnowca. Osob. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją Łódzka i dąbr.)	3 30 pp. 6 50 pp.	2 — pp. 10 30 r.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl. . . .	4 50 pp.	1 — pp.
	Pocztowy 3 klasy. . . .	8 15 r.	9 15 w.
	Osobowy 3 klasy. . . .	11 15 w.	4 20 r.
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	8 45 w.	8 25 r.
Warsz.-terespolska	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc. Towarowo-osobowy. . . .	3 56 pp. 10 53 w.	1 25 pp. 7 5 r.
	Towarowo-osobowy. . . .	10 1 r.	7 21 w.
	Pocztowy 3 klasy. . . .	2 47 pp.	3 11 pp.
	Osobowy 3 klasy. . . .	7 47 r.	9 56 w.
Nadwiślańska a) do Kowla	Osobowy do Iwangrodu. (Powyższe dwa pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	11 39 w.	7 2 r.
	Pocztowy 3 klasy. . . .	5 31 pp.	11 10 r.
	Osobowy 3 klasy. . . .	8 15 r.	9 38 w.
	Osob. z kolei wiedeńskiej	1 52 pp.	3 40 pp.
Obwodowa	Osob. z kolei terespolskiej	3 2 pp.	2 30 pp.
	Pocztowy 3 klasy. . . .	9 38 r.	7 53 w.
	Osobowy 3 klasy. . . .	11 25 w.	8 8 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białogostoku. . .	4 30 pp.	6 13 r.
Warsz.-petersburska	Pocztowy 3 klasy. . . .	9 38 r.	7 53 w.
	Osobowy 3 klasy. . . .	11 25 w.	8 8 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białogostoku. . .	4 30 pp.	6 13 r.